Nr 122. Kraków, Czwartek 14 Marca 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — „ |
| W innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
**Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.**
**Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.** — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego, ulica** Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludw. 9.
*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

# NOWA REFORMA

**NUMER POPOŁUDNIOWY.**

**Prenumeratę przyjmują:**
**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

## Wieś i miasto.

Dyskusya sejmowa o otwarciu granic kraju dla importu bydła, była z wielu względów znamiennym objawem sytuacyi ekonomicznej w kraju. Rozegrała się walka o interesa miast i wsi, uwydatnił się antagonizm ich interesów i sprzeczność, polegająca na środkach do podtrzymania egzystencyi sfer włościańskich, jako producentów, i sfer miejskich, jako konsumentów.

Antagonizm ten nie jest objawem jakimś specyficznym, wytwarzającym się wyłącznie na terenie galicyjskim; przeciwnie, wszędzie indziej, a zwłaszcza w Niemczech, występuje on w barwach bez porównania jaskrawszych. U nas, w Galicyi, jest on jednak o tyle niezwykłym, że nie jest następstwem zupełnej odrębności charakteru wsi i miast, lecz jest raczej wypływem stanu ekonomicznego, w jakim znalazła się większa i mniejsza własność rolna.

Miasta nie są u nas jeszcze tem, czem są wszędzie indziej na zachodzie: wielkiemi ogniskami wytwórczości przemysłowej i ruchu handlowego. One są raczej zbiorowiskami konsumcyjnemi. Ludzie żyją tu przeważnie z dochodów, z góry przewidzianych i ściśle określonych arkuszem pensyjnym. Niespodzianki w dochodach „in plus“ należą więc tutaj do niesłychanych rzadkości, i dlatego każde niespodziewane podwyższenie wydatków, spowodowane wyższemi cenami mieszkań i artykułów spożywczych, grozi ruiną tysięcy rodzin. Stan urzędniczy, załoga wojskowa: oto podkład socyalny i ekonomiczny miast galicyjskich.

Producentem artykułów spożywczych jest wieś. Pokazuje się atoli, że w obu formach, jako obszar dworski i jako własność mniejsza, jest ona producentem nadzwyczaj nieudolnym. Pomimo że Galicya jest krajem rolniczym, rozwój tej jedynej, wydatnej produkcyi krajowej, postępuje niesłychanie powoli.

Wytwarza się tedy kwestya sporna: czy miasta mają być karane grzywnami, w postaci zwiększających się cen artykułów spożywczych, za to, że wieś nieudolnie prowadzi gospodarstwo rolne i nie jest w stanie zaspokoić konsumcyi krajowej? Na odwrót wyłania się znowu kwestya bytu stanu włościańskiego. W jakiż sposób, — słyszymy argument — rozwinie się rolnictwo, względnie chów bydła, jeżli współzawodnictwo z zagranicą deprecyonować będzie pracę rolnika? Wytwarza się błędne koło, w którem wirują interesa ekonomiczne wsi i miast, a z którego wyjście jest niezwykle trudne.

Bo to, cośmy słyszeli w debacie sejmowej, nie wyświetla sytuacyi i nie wskazuje z niej wyjścia. „Grube“ rozumowanie p. Kramarczyka tak tutaj, jak przy noweli drogowej, jest tylko smutnym objawem ignorancyi elementarnych zasad ekonomii społecznej u wybitnego przedstawiciela włościaństwa, który, pomimo tyloletnej służby publicznej, nie przyswoił sobie szerszych na stosunki kraju poglądów.

Miasto nie powinno wyzyskiwać rolnika, ale rolnik musi nawzajem pamiętać o dwóch rzeczach: że mieszkaniec miasta, faktycznie tak samo z codziennej pracy żyjący, jak on, nie może być przedmiotem eksploatacyi bezgranicznej i ma pewne prawo wymagać, aby wieś nie nadużywała swojego stanowiska, jako producent artykułów spożywczych. Gdyby zwichnięto ten stosunek wsi do miasta i na odwrót, to następstwem ruiny miasta musiałaby być ruina stanu włościańskiego. Jednem słowem wszelkie jednostronne forytowanie interesów jednego z tych dwóch czynników, doprowadzić musi do zwichnięcia równowagi ekonomicznej, a w dalszem następstwie do kataklizmu o bardzo groźnym charakterze.

Galicya nie może hołdować polityce agraryuszów. Byłoby to dla niej ruiną nie tylko ze względów politycznych, lecz z ekonomicznych powodów. Zanim obszary dworskie staną się temi udoskonalonemi „warsztatami rolniczemi“, jakiemi byćby mogły, a niemi nie są, — ohchodzić się muszą jej przedstawiciele ostrożnie z argumentem preponderencyi ich interesów.

Od miast nie może tedy nikt wymagać, aby opłacały haracz za niepopełnione winy, za to, że własność rolna nie wytworzyła w sobie tej siły produkcyjnej, jaką posiadać powinna. Natomiast stan rolniczy, posiadający tak silną reprezentacyę we wszystkich ciałach ustawodawczych, powinien wytężyć starania, aby wyrównał luki w swej produkcyi, bo kraj nie ma obowiązku czekać, aż stan rolniczy zdobędzie się na tę sumę wytwórczej pracy, jaka potrzebną jest na opędzenie jego konsumcyjnych potrzeb.

To, co mówiono w Sejmie o niebezpieczeństwie zawleczenia zarazy z zewnątrz kraju, nie przekonuje o nieodzownej potrzebie importu mięsa. Wystarczy urządzić stacye rzeźne na granicy kraju, i niebezpieczeństwo zawleczenia zarazy zostanie uchylone.

Sejm nie rozwiązał tedy problemu ekonomicznego, który wytworzył się obecnie w Galicyi z powodu drożyzny mięsa. Raczej uwydatniły się w nim tylko sprzeczności zapatrywań na tę kwestyę ze stanowiska interesów wsi i miasta.

## Śmierć Petkowa.

Śledztwo w sprawie zabójstwa prezydenta gabinetu bułgarskiego Petkowa, nie wydało wprawdzie jeszcze wyniku, któryby zupełnie wyjaśniał tę tajemniczą zbrodnię, lecz to, co już stwierdzono, nie pozostawia żadnej wątpliwości, że jest to zbrodnia o charakterze nawskróś politycznym. Wszystkie wiadomości, nadchodzące z Sofii, potwierdzają najzupełniej domysły i przypuszczenia, jakie wypowiedzieliśmy zaraz na wieść o zamachu. Motyw zemsty osobistej jest w tym wypadku zupełnie wykluczony, gdyż zabójca nigdy nie miał bliższych osobistych stosunków z Petkowem, nigdy z jego strony nie doznał osobistej krzywdy. Wiadomo nadto, że miał on wspólników przy wykonywaniu zamachu, że strzały do Petkowa padły z grupy młodych ludzi. Sam zresztą zabójca, Petrow, przyznaje, że popełnił czyn swój wyłącznie ze względów politycznych, jako emisaryusz spisku, uknutego nietylko przeciwko prezydentowi gabinetu, lecz wogóle przeciwko całemu obecnemu rządowi i księciu Ferdynandowi. Zeznania Petrowa, przed sędzią śledczym są wogóle bardzo zajmujące. Oświadczył on między innemi, że aby pozbyć się wszelkich wątpliwości co do słuszności zamierzonego czynu, zasięgnął co do tego rady pewnego redaktora gazety opozycyjnej. Odpowiedź, jaką otrzymał, znana już jest z dzisiejszych depesz rannych. Dowodzi ona, że liczba tych, którzy pragną obalenia dzisiejszych rządów w Bułgaryi za każdą cenę, chociażby drogą gwałtu i zbrodni, jest większa, niż dotychczas przypuszczano. A przemawia zatem także ów ponury spokój, z jakim tam przyjęto wieść o zabiciu premiera. Polityka księcia Ferdynanda dotkliwie widocznie ciąży nad narodem bułgarskim.

Petkow był uczniem, wielkim wielbicielem i powiernikiem Stambułowa — i dziwnym zbiegiem okoliczności tą samą, co on, zginął śmiercią. Obaj odznaczali się jednym wybitnym rysem charakteru, a mianowicie żelazną energią, połączoną ze skłonnością do samowoli, autokratyzmu i gwałtu. Obaj też nie przebierali w środkach, gdy chodziło o dopięcie zamierzonego celu. I Stambułow często naruszał ustawy, kierował się często tylko własnem zapatrywaniem, własną wolą. Lecz między samowolą jednego a drugiego wielka zachodziła różnica. Stambułow dopuszczał się prawno-politycznych nadużyć jedynie i wyłącznie w interesie swej ojczyzny. Gdy obejmował rządy, Bułgarya spętana była prawnie okowami zależności od Rosyi, które groziły jej poważnemi niebezpieczeństwami. Widział on, że znaczna część narodu nie zdaje sobie jeszcze sprawy z tej grozy położenia, że jeżeli nie powiedzie się przełamać rusofilskiego usposobienia szerszych kół ludności w tym kierunku — Bułgarya łatwo stracić może co dopiero odzyskaną wolność i niezależność i zamienić się na satrapię carską. Wszelkiemi więc środkami starał się wyrwać swój naród z groźnego dla niego położenia i ostatecznie dopiął tego celu. Jeżeli zaś niejednokrotnie na tej drodze stawał w przeciwieństwie do ustaw, to rozgrzeszał go zupełnie fakt, iż ustawy te narzucone były Bułgaryi w interesie Rosyi, że samowolą swoją bronił jedynie wolności i niezależności swego narodu.

Inaczej rzecz się miała z Petkowem. Zabity onegdaj premier czynił to samo, lecz już nie tyle w interesie ojczyzny, ile w interesie dynastyi, panującego księcia, któremu oddał się zupełnie, całą duszą. Dziś właśnie, dzięki Stambułowowi, Bułgaryi nie grozi już to, co groziło jej przed laty dwudziestu, dziś stanowisko państwa bułgarskiego jest już tak ubezpieczone, a jego ludność tak dalece dojrzała, iż zaborcze zakusy caratu straciły wszelkie widoki urzeczywistnienia. Dziś zadaniem rządu bułgarskiego powinno być jedynie dążenie do jak najdodatniejszego wewnętrznego rozwoju kulturnego.

I nie da się zaprzeczyć, że Petkow dobrze pojmował to swoje zadanie. Lecz sam psuł i w niwecz obracał najlepsze nawet zamiary swoje, właśnie samowolą, swemi autokratycznemi zakusami. Strajk kolejowy, który on usiłował stłumić siłą, jedynie pod wpływem autokratycznego swego uporu, naraził kraj na stratę wielu milionów. A gorszego jeszcze nadużycia dopuścił się on w kwestyi uniwersyteckiej. Gdy grono studentów bułgarskich oburzonych na księcia za jego stanowisko w sprawie strajku, podczas uroczystości otwarcia nowego teatru sofijskiego, powitało go na ulicy „kocią muzyką“, Petkow jedynie z tej przyczyny, zamknął uniwersytet, wypędził profesorów, a mnóstwo studentów albo uwięzić kazał, albo wcielić do wojska.

Nie zdawał on sobie sprawy z tego, że naród, gnębiony przez tyle wieków, gdy wreszcie odzyska wolność, pragnąłby zdobyć jej sobie jak najwięcej, wyszumieć w swobodzie. Narody takie najłatwiej przejmują się nawet najskrajniejszemi kierunkami pragnienia wolności, na co historya aż nadto dostarcza przykładów. Rządy takich narodów powinny się liczyć z tym zupełnie naturalnym objawem i stosować do tego swój system rządzenia. Petkow i jego władca tej ewolucyi psychologicznej nie rozumieli. Pragnęli oni ten gwałtowny prąd wolnościowy okuć w prawidła źle zrozumianej racyi stanu. I oto jeden z nich przypłacił to teraz życiem, drugi stracił najenergiczniejszego swego zwolennika.

Lecz jakie będą dalsze następstwa tego konfliktu władcy i jego rządu z narodem? Zależy, to od tego, jakie rozmiary przybrał już spisek, którego pierwszym czynem był ten zamach. Koła rządowe w Bułgaryi uspakajają zagranicę zapewnieniem, że o przewrocie w Bułgaryi nie może być mowy, ponieważ armia jest jeszcze najzupełniej wierną rządowi i księciu. Lecz przykład Serbii wykazuje, że w krajach bałkańskich właśnie armie mogą stać się groźnemi dla dynastyi. I księcia Battenberga wywieźli z Sofii oficerowie jego pułków przybocznych. Rząd, księcia Ferdynanda na słabych spoczywa podstawach, jeżeli nie ma on innego szerszego oparcia w narodzie. I wobec tego zabójstwo Petkowa powinno dla księcia Ferdynanda i jego doradców być wymowną przestrogą, aby w rządach swoich nie wzorowali się — na przykładzie caratu i jego biurokracyi. I korona królewska z łaski cara nie poprawi sytuacyi nowej dynastyi bułgarskiej, jeżeli nie będzie się ona starała o oparcie w narodzie.

## Sprawa ruska w Pradze.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Praga, 12 marca.

Sprawa zajść w uniwersytecie lwowskim, zwracając uwagę powszechną, odbiła się także echem o Pragę. „Związek studentów czesko-słowiańskich“ urządził w sprawie tej wiec publiczny. W pierwszym terminie wiec nie doszedł do skutku z powodu braku uczestników. Nie zraziło to jednak inicyatorów, którzy, bądź co bądź, zapragnęli wyrazić „żywiołową“ sympatyę studenteryi czeskiej dla kolegów Rusinów. Zwołano tedy wiec powtórnie. Odbył się on 10 marca, przy udziale około 200 osób, składających się z przedstawicieli różnych narodów słowiańskich; Czechów było stosunkowo niewielu.

Sprawę referował przedstawiciel „Związku“, p. Vrbensky. Już na początku wiecu zaznaczono jego charakter antipolski przez rozdawanie z ramienia „Związku“ znanej broszury Romańczuka. Przemówienie referenta było też właściwie streszczeniem tej broszury. Przemowa była, delikatnie mówiąc, stekiem błędów. Poczynając od daty wszechnicy lwowskiej, kończąc na liczbie katedr ruskich — wszystko było niezgodne z prawdą. Słyszeliśmy więc o tem, że akademików ruskich oskarżono o zbrojne powstanie(!) na podstawie paragrafu grożącego karą śmierci, słyszeliśmy rozczulający przykład względności władz pruskich wobec Polaków, którzy w swoim czasie „obili“ profesora-Niemca. Dalej były napaści na senat wszechnicy lwowskiej, na młodzież polską, na sądownictwo i całą prasę polską.

Przedstawiciel „Ogniska Polskiego“, inżynier Pinkus, przedstawił stanowisko „Ogniska“ w tej sprawie, polegające na tem, że Polacy w Pradze, uznając prawa Rusinów do rozwoju kulturalnego, a tem samem i do własnego uniwersytetu, wypowiadają się jednak przeciw utrakwizacyi wszechnicy polskiej. Co się tyczy zajść ostatnich, wyrażają z powodu nich swe ubolewanie. Wkońcu mowca zaznaczył, że błędy w przemówieniu generalnego referenta sprostują następni mowcy polscy.

Wtedy p. Vrbensky przedstawił zebranym rezolucyę, wzorowaną na rezolucyach wieców wiedeńskich, a zaostrzoną jeszcze dodatkiem jednego z obecnych Rusinów i wezwał wiec do natychmiastowego jej uchwalenia, motywując to tem, że w „zebraniu zanosi się na burzę“. Teraz dopiero okazało się, że mowcy polscy, którzy przybyli na wiec w przekonaniu, że będą mogli przemawiać po polsku, nie mogą przypuszczeni być do głosu, bo „Związek“ zapomniał, czy nie chciał, za wczasu postarać się o pozwolenie na przemawianie w języku polskim, choć wiedział, że niedawno przybyli do Pragi Polacy, nie władają należycie językiem czeskim. Wobec niemożności sprostowania słów referenta, większość obecnych Polaków założyła protest i, złożywszy oświadczenie o wystąpieniu ze „Związku“, opuściła zebranie.

Potem już bez przeszkód została przyjęta rezolucya, wyrażająca zupełne uznanie akademikom Rusinom, a potępienie młodzieży polskiej. Za rezolucyą tą głosowało kilku Polaków, choć w przeddzień publicznie oświadczyli, że „potępiają zarówno zachowanie się młodzieży polskiej, jak ruskiej“.

Charakterystycznem jest, że prezydyum wiecu nie chciało poddać pod głosowanie innej rezolucyi, przedstawionej przez p. Pinkusa, zmuszając go aż do odwołania się do zgromadzenia.

Zajście to było rozmaicie komentowanem przez prasę czeską, która zrobiła z tego... „manifestacyę wszechpolską“. Poważne zwykle i miarodajne pismo postępowe czeskie „Czas“ pozwoliło sobie nawet na wybryk niekulturalny, zamieszczając artykulik p. t. „Jeszcze Polska nie zginęła“. Są pewne podstawy do przypuszczania, że paszkwil ten wyszedł z pod pióra któregoś z Rusinów, a redakcya, słabo oryentująca się w stosunkach polskich, jak wogóle redakcye czeskie, umieściła go w dobrej wierze, licząc na sumienność autora. S.

## Język urzędowy władz autonomicznych.

Niezwykle burzliwe rozpoczęły się wczoraj w Sejmie naszym obrady nad wnioskiem posła Abrahamowicza i tow. o języku władz autonomicznych w Galicyi. Posłowie ruscy wystąpili z argumentem, że projektowana ustawa jest zamachem na prawa ludności ruskiej; mowcy ze strony polskiej wykazywali, że idzie tutaj o ustawodawcze uregulowanie tego, co jest dzisiaj, o aprobatę stanu posiadania stron obu.

Przypatrzmy się treści wniosku pos. Abrahamowicza, wedle sprawozdania komisyi administracyjnej (refer. pos. Laskowski). W motywach tedy do ustawy podnosi komisya, że dotąd ani statut krajowy, odnośnie do Wydziału krajowego, ani ustawa o reprezentacyi powiatowej, ani ustawa gminna, nie zawierają żadnych postanowień co do języka urzędowego tak wewnętrznego, jak zewnętrznego. Jedyny wyjątek zachodzi co do miast Lwowa i Krakowa, których statuta wyraźnie postanawiają, że językiem urzędowym gminy jest język polski. Nadto artykuł I ustawy z 10 czerwca 1866 postanawia, że ustawy krajowe, uchwały sejmowe i rozporządzenia Wydziału krajowego, winny być ogłaszane w języku polskim, jako autentycznym, a nadto w języku ruskim, lub polskim, wedle potrzeby.

Ustawa projektowana nie zmienia też tego stanu rzeczy, lecz zawiera postanowienia co do wprowadzenia zmian na przyszłość. Zawiera ona następujące postanowienia:

Językiem urzędowym wewnętrznym Wydziału krajowego, jest język polski. Wydział krajowy w korespondencyi z władzami rządowemi używa języka polskiego. Na podania stron i pisma reprezentacyi powiatowych, odpowiada Wydział krajowy w tym języku, w kraju używanym, w którym podanie, względnie pismo, wniesiono (§ 1).

Językiem urzędowym wewnętrznym reprezentacyi powiatowej (Rady powiatowej i Wydziału powiatowego) i reprezentacyi gminnej (Rady gminnej i zwierzchności gminnej), jest ten język, którego reprezentacya powiatowa względnie gminna, jako swego języka urzędowego obecnie używa. Zmiana tego języka nastą-

---

*Stefan Żeromski*

## Dzieje grzechu.

22 (Ciąg dalszy.)

Cóż miał wspólnego z tymi wszystkimi ludźmi, śpiewającymi i rozmodlonymi? Nic zgoła. Ogarniał go tylko urok masy żyjącej, rozbudzonej, w której tętni i buja życie obce, a napoły znane — właśnie, jak życie rozrosłych traw na łące. Ale oto cicha akompaniująca muzyka organu nagle się urywała.

W płynną melodyę pieśni, która przypominała plusk fal górskiego stawu w kochanej stronie, — jakoby olbrzymi prąd wichru uderzały potężne akordy i poczynały lecieć przez człowieka strugami deszczu, zimna, mrozu.

Krew spłoszona wstrzymała się pod sercem. Tytaniczny głos tonów, bijących pożegnanie życiu, przerzynały to tu, to tam spazmy i płacz samotnych piszczałek. Samotnie i żałośnie wołały, wołały w pustyni, nad jeziorem podziemnem, w kraju ciemności.

Wtedy poczynał szukać znajomego kształtu i drogiej barwy czarnego kapelusza z obszernem rondem. Widział ją nieruchomą, z oczyma spuszczonemi, bladą i zastygłą, jakoby jedną z figur symbolicznych tego kościoła. Suknia jej czarna, spadająca aż do płyt posadzki, wlewała się w oczy czarną falą i dreszczem żywym, rozkosznym ponad wszelkie słowo przechodziła wskroś ciała. A każdy fałd tej sukni i każde załamanie, każda krzywa linia atłasu obejmującego ramiona, stawała się linią najwyższej piękności, symbolem jej ostatecznie wiernym. Łukasz przezierał wówczas, co Ewa czuła. Wiedział, że ta muzyka, od której ściany kościoła zdają się giąć i falować, a wyniosłe filary drżeć od tego samego, co biegnie w nim, wzruszenia, — sprawia i w niej zamęt, zniszczenie myśli i chaos. Wiedział, że ona tak samo, jak on nic w owej chwili nie wie, że jest poddana prawu muzyki, która jest mową duszy. Wiedział, że Ewa słucha, jako i on, mowy swej duszy.

Tony uderzają w duszę, jak pioruny w ciemności nocy. Przy ich niestrzymanym blasku widać mgnieniami oślepiająco jasno ziemię i niebiosa. Ale czyż to jest ziemia, biedna ziemia nasza, siedlisko synów Adamowych, gdy ją widzimy świetlaną w połysku gromowym? Śnią się dalekie, dalekie słowa Apostoła: „Wziął Anioł kadzielnicę i napełnił ją ogniem z ołtarza, rzucił ją na ziemię, a stały się gromy i głosy, błyskawice i trzęsienie ziemi...“ Byli w takich chwilach oboje, jak wędrowcy, co się w nocy piorunowej spotykają twarzą w twarz i oblicza swe, znagła wytrysłe z przepaści nocnej, widzą wśród błyskawic. Radość! Życie! W obu dwu duszach zgiełk uczuć, rozruch myśli i lot postanowień nie wiadomo jakim sposobem powstałych, nieznanych wcale a nieodwołalnych i raz na zawsze zrośniętych z istotą duszy. Łukasz wpatrywał się szalonym wzrokiem dopóty, aż tamta głowa musiała się odwrócić. Zamglone oczy przybywały go nawiedzić jakoby widziadła z tamtego świata. Wolno spływały na nie rzęsy, a po ich cieniu zstępować się zdawał bezcielesny powiew — anioł miłości. Trwało to krócej, niż westchnienie pozdrawiające anioła. Łukasz zamykał oczy i pozostawał w swej ciemnicy. Wzbijała się znowu dokoła niego muzyka, wybuchały posępne pieśni o śmierci, które zdawały się, jak Samson z posad ruszać filary gotyckie, a grubemi wybuchami przetrącać sklepienie nawy. Krążył tłum ludzki.

Dusza jego składała się wówczas z dwu połowic — z Sarasvati oszalałej i Niżdali zamykającej powieki, dwu sióstr, zakochanych w Krysznie, ogarniętym przez miłość wieczności. Wraz ze zniknieniem Ewy znikała Sarasvati i zostawała Niżdali, widząca jasno we wnetrznościach duszy. — Stał w milczeniu i wychodził w milczeniu, obojętny na wszystko, ze spuszczonemi powiekami, bacząc na to tylko, żeby nie utracić lazurowych oczu, które widział tak jasno a niewiadomym sposobem kiedyś w toniach własnych źrenic.

Poza tem widywali się tylko w czasie obiadu. Tak okrutną dla siebie zasadę ustanowił Niepołomski.

Postanowiono również, żeby nie mówić do siebie nic takiego, coby mogło zdradzić cień cienia istotnych uczuć. Okazało się wszakże, że rozmowy obiadowe, a raczej milczenie w ciągu tygodni, nie jest do zniesienia.

Łukasz powiedział to w dzień, o którym mowa. Ewa potwierdziła, że tak jest w rzeczy samej. Wtedy szeptem „przedobiednim“ oświadczył, że uczynił pewien wynalazek: przybił na drzwiach wejściowych puszkę do listów, a nad nią umieścił swój bilet.

— I cóż z tego? — spytała.

— Tam będę znajdował listy pani.

— Moje listy!...

— Tak. Gdy Wasza Przecudność będzie szła na obiad, z biura...

— Ach, tak... Prawda... To cudnie! A ja?

— Tu, w domu, nie może pani mieć moich listów. Ktoś może przejąć. Jest to rozkosz nad rozkoszami czytać cudze listy miłosne...

— Nie mogę. Ani jednego listeczka!

— Będę pisywał miejską pocztą do biura — nie często, żeby nie wzbudzać podejrzeń woźnego, który będzie pani listy doręczał. Za każdy list duży pieniądz woźnemu.

— Dobrze, Galeotto...

— A czy zadowolona z pomysłu?

— Dziękuję, dziękuję... Ach, jak dziękuję...

„Ilekroć pomyślę, że to, co tu piszę, Pani czytać będzie, pióro mi w palcach drży! A przecie sam pragnąłem szczęścia pisania do Pani i sam tę łaskę wyprosiłem. Więc napiszę wszystko i tylko samą prawdę, nic nie zataję, uczynię przed Panią zeznanie prawdy i wyznanie duszy!... I, jak w psalmie Dawida, — „serce przewrotne odstąpi ode mnie, a o złe nie będę dbał“. Dlatego to pióro mi w palcach drży. Otworzę moje życie i stanę przed Panią, moim ołtarzem. Nic nie może się równać z rozkoszą tego posłania do Pani i nic nie może być męką głębszego rodzaju nad niemoc wyrażenia w słowie. Ale wzniesienie się z barłogu swego i ta radość że wstanę, jako duch i pójdę ku duchowi. Trzepocą się we mnie słowa niezwyciężone, ptaki cudnopióre, a ręka drży i opada, gdy je wypuścić i posłać do Pani przychodzi. Pani natchnęła mię łaską szczerości. Czarodziejskiem dotknięciem kwiatu powiedziała jej pani: wstań, szczerości! Mogę otworzyć oczy i widzieć oczy Pani — o, rozkoszy! — oczy, „w których niemasz zdrady“. Czy pojmuje Pani to słowo bezmiernej czci dla człowieka — „w którego oczach niemasz zdrady“? Bo zdrada jest wszędzie, we wszystkich ludzkich duszach, we wszystkich ludzkich oczach. Nią się ludzie żywią, jak chlebem. Ona jest najpospolitszym ich czynem. Gdy ją wykonywują, ogarnia ich najwyższa rozkosz, bo wtedy wysila się, pręży i na najwyższy stopień wstępuje ich rozum, — gdy jej doświadczają, najbardziej cierpią, bo wtedy do najwyższej granicy dochodzi ich uczucie. Zdrada jest powszechna, jak oddech. A w Pani oczach — jak w sercu dziewic czystych, o których mówi święty Jan, — „niemasz zdrady“.

„Obudzę się jutro i z ufnością westchnę: jej serce wierne jest, jak serce rycerza. Ręka jej podana — to uścisk honoru. Spojrzenie jej — to spojrzenie na sztandar. To, co wyrzekła, — wyrzekła. Jakież to szczęście przyjść do tej duszy i stanąć przed temi oczyma! Wszak to w tej chwili spełnia się niedościgłe, wykołysane przez tajemnicze zmaganie się i męczarnie ducha Indyi: — „ja — jestem — ty“. Weź moją szczerość, najwyższy skarb i największe dostojeństwo człowieka! Powiem to, co jest we mnie zamknięte, czem żyję... Idę przez łazienkowski park. Czekam na Ciebie, choć wiem, że nie przyjdziesz. Chłodny poranek. Mży lekki, mglisty deszcz. Czasami przelata wiatr i korony drzew szeleszczą. Tesknię za Tobą. Otwiera się moja dusza, jak się nigdy nie otwierała. Przyjmuje w siebie Twoją duszę. Pójdźmy... Zstąpimy ze stromego wzgórza — ramię przy ramieniu — w ciemną aleję. Stopy Twe idą po piasku, pracowicie zdziobanym przez deszcz. Wszystkie słowa, które do mnie mówisz, zapisane w mojem sercu. Powiem Ci, w co ja jedynie wierzę, czego się jedynie boję, czego zupełnie nie wiem, co będę czynił na tym świecie. Wszystko Ci oddam, powierzę Ci najtajniejszy sekret, bo w oczach Twych nie masz zdrady...

„Na dziwnie przeźroczystem, szafirowem niebie zapalają się jedna po drugiej gwiazdy, — latarenki mojej tęsknoty. Podnoszę ku nim oczy z myślą pogodną i szczęśliwą. To samo niebo jest nademną i nad Nim. Nie płaczcie nademną ciche gwiazdy — siostrzycki... Czyż nie mam, jak i wy, daru Wszechobecności?“ (C. d. n.)

pić może na mocy uchwały Rady powiatowej, względnie gminnej, powziętej na posiedzeniu, w tym celu zwołanem i tylko w obecności trzech czwartych części członków, prostą większością obecnych. Na posiedzeniach reprezentacyi powiatowej i gminnej mogą członkowie zabierać głos w każdym języku, używanym w powiecie, względnie gminie (§ 2).

Reprezentacya powiatowa i gminna obowiązane są przyjmować i załatwiać pisma i podania bez względu na to, czy zredagowane są w języku polskim, ruskim lub niemieckim (§ 3).

Językiem urzędowym zewnętrznym, którego reprezentacya powiatowa i gminna używać będzie w korespondencyi ze stronami i innemi władzami autonomicznemi i z władzami rządowemi, i w którym na nadesłane jej podania i pisma będzie odpowiadać, jest ten język, względnie są te języki, których reprezentacya powiatowa i gminna w tym względzie obecnie używa (§ 4). Zmiana tego języka, względnie tych języków, nastąpić może w sposób podany w § 2.

Każda uchwała Rady powiatowej, względnie gminnej, która reguluje język urzędowy reprezentacyi powiatowej, względnie gminnej, ma być obwieszczoną w powiecie, względnie w gminie, a nadto, o ile idzie o gminę, przedłożoną Wydziałowi powiatowemu i starostwu, o ile zaś idzie o reprezentacyę powiatową, Wydziałowi krajowemu i starostwu z dowodem, że przy powzięciu uchwały zachowano przepisy niniejszej ustawy. Gdyby, czy to z urzędu, czy też wskutek wniesionych zażaleń, stwierdzono, że tych przepisów nie zachowano, to Wydział powiatowy zniesie uchwałę Rady gminnej, a Wydział krajowy uchwałę Rady powiatowej (§ 5).

Jako język, w którym przełożony obszaru dworskiego zarząd swój sprawuje i którego w korespondencyi z władzami i stronami używa, oznacza posiadacz obszaru dworskiego: język polski, ruski lub niemiecki. Jeżeli obszar dworski należy do kilku współposiadaczy lub posiadaczy częściowych, to przełożony obszaru dworskiego używać będzie tego języka, za którym się oświadczy ta częśc współposiadaczy lub posiadaczy częściowych, na którą przypada więcej, niż połowa rocznej kwoty podatków bezpośrednich opłacanych z obszaru dworskiego. (§ 7.)

Wymienione w tej ustawie władze autonomiczne oznaczają język, w którym zakłady im podległe załatwiać mają swoje czynności. (§ 8.)

## Katastrofa w Tulonie.

Tulon, miejsce strasznej katastrofy, która nawiedziła okręt wojenny „Jena“, należy do pierwszorzędnych portów wojennych i fortec francuskich, posiadając zarazem przystań dla okrętów handlowych. Miasto niewielkie względnie, liczy bowiem około 70.000 mieszkańców, jest bardzo zamożne i już w starożytności było ważnym punktem handlowym. Port tuloński posiada 5 basenów (darses), mały port „Marchand“, dla okrętów o zagłębieniu do $5^1/_2$ metra, a wreszcie tak zwana „Vicille dar se“, służącą głównie dla okrętów handlowych. — Dalsze baseny, pomiędzy nimi „Missieissy“, przeznaczone są wyłącznie dla okrętów wojennych i otoczone dokoła zabudowaniami olbrzymiego arsenału wojennego.

O ile z dotychczasowych doniesień o katastrofie sądzić można, przyczyną jej pierwotną był wybuch, który powstał albo w tylnej przestrzeni dla wyrzucania torpedów, albo w magazynie amunicyi tylnej wieży działowej, która uzbrojona była w działa 30 centimetrowe, albo wreszcie w składzie torpedów i nabojów. Prawdopodobnie pożar okrętu „Jena“ został spowodowany wybuchem w składzie torpedów i nabojów, chociaż nie jest wykluczone, że również mogły wybuchnąć naboje działowe, umieszczone w dolnych przestrzeniach okrętu.

Pożar w jednej chwili ogarnął cały tył statku, zanim go można było zanurzyć w wodzie. Płomienie ogarniały po kolei jeden skład amunicyi po drugim i powodowały kolejne wybuchy, skutkiem czego okręt został tak uszkodzony, że prawdopodobnie odbudowa jego nie opłaci się. Czy miejsce pierwszego wybuchu zostanie kiedykolwiek stwierdzone, wątpić się godzi wobec faktu, że świadkowie jego padli bez wyjątku ofiarą katastrofy. Wystarczy, ażeby marynarz upuścił na ziemię pocisk, wypełniony ekrazytem, bewełną strzelniczą, lub kordytem, a natychmiast powstać może wybuch. O nieostrożnem obchodzeniu się ze światłem lub ogniem niepodobna mówić, gdyż na każdym okręcie wojennym przepisy pod tym względem są przestrzegane z drakońską surowością.

Skutkiem wybuchu jednego pocisku może nastąpić wybuch podręcznej amunicyi, którą posiada koło siebie każde mniejsze i średnie działo okrętowe, a w takim razie powstaje pożar, wobec którego najlepiej nawet wyszkolona załoga jest bezbronną. Pożar taki jest groźniejszy, gdy okręt, jak to było z „Jeną“, dla naprawy znajduje się w tak zwanym „suchym“ warsztacie okrętowym, a więc literalnie przedstawia olbrzymi budynek drewniany na lądzie. Woda, po otwarciu śluz, napływa do basenu tak powoli, że czasem trzeba dwóch godzin, ażeby okręt mógł swobodnie poruszać się w wodzie i korzystać z parowych sikawek, injektorów, zalania wodą składów amunicyi i t. p. Karygodną jest w takim razie okoliczność, że z okrętu nie usunięto wszystkich materyałów wybuchowych, jak to się zwykle dzieje przy naprawie statków wojennych.

Katastrofy, podobne do tej, która nawiedziła statek „Jena“, są wyjątkowe w dziejach marynarki wojennej. W taki sposób zatonął krążownik Stanów Zjednoczonych w porcie Sant Jago de Cuba, co było ostatecznym powodem do kroków wojennych przeciwko Hiszpanii, gdyż Stany Zjednoczone podejrzywały Hiszpanów o zbrodniczy zamach na okręt „Maine“. W roku 1905 dwa okręty amerykańskie „Brooklyn“ i „Jowo“ zostały silnie uszkodzone, skutkiem tego, że naboje wybuchły przedwcześnie w rurach działowych i wywołały równoczesny wybuch podręcznej amunicyi działowej, a następnie pożar, który w jednej chwili ogarnął oba statki. Podczas wojny rosyjsko-japońskiej okręty „Petropawłowsk“ i „Hatsure“ natknęły się na minę podwodną. Wybuch jej uszkodził wprawdzie silnie oba okręty, ale byłyby one jeszcze nie zatonęły z tego powodu, gdyby nie był nastąpił kolejno wybuch komór amunicyjnych, co spowodowało zatonięcie tych statków. Pancernik flagowy admirała Togo „Mikasa“ zatonął w porcie „Nagasaki“ prawdopodobnie skutkiem wybuchu w komorach amunicyi, a następnie pożaru, wywołanego eksplozyą. Na okrętach wojennych, zwłaszcza przy obsługiwaniu dział, wypadki wybuchu są mimo największej ostrożności nieuniknione. Każdy artylerzysta ma do czynienia z tak łatwo wybuchającemi materyałami, że najmniejsza nieostrożność może spowodować katastrofę, nieobliczalną w skutkach.

## Znaczenie rachunków domowych dla nauki.

Otrzymujemy pismo następujące, z prośbą o ogłoszenie:

Rachunki domowe, t. j. szczegółowe, dokładne, codzienne zapiski z dochodów i wydatków gospodarstw prywatnych z przeciągu dłuższego okresu czasu, a przynajmniej z całego roku, są bardzo pożądanem źródłem do studyów społeczno-gospodarczych, mianowicie jako materyał do opracowania monografii rodzin.

Monografie takie, dzięki swojej szczegółowości i dokładności, są z wielu względów dla nauki pożyteczne. Ułatwiają one niepomiernie poznanie życia gospodarczego i społecznego, dają podstawy do głębszego sądu o potrzebach, położeniu i rozwoju kulturalnym klas pracujących, są wreszcie ważnem uzupełnieniem i sprawdzaniem wiadomości zbieranych przez urzędową statystykę. Monografie oddają także niezmiernie ważne usługi dla czysto teoretycznej nauki ekonomii społecznej, jako źródło do badania ustroju i funkcyonowania budżetu prywatnego, czyli najmniej dotąd rozwiniętego działu nauki o spożyciu (konsumcyi) w przeciwieństwie do wytwórczości (produkcyi).

Na ziemiach polskich takie badania nie były dotąd podejmowane, więc tembardziej pożyteczne byłoby ich zapoczątkowanie. Specyalnie w Krakowie badania oparte na rachunkach domowych, byłyby bardzo pożądane dla przedstawienia skutków ciągle wzrastającej drożyzny, zwłaszcza drożyzny mieszkań i środków żywności i jej oddziaływania na położenie najszerszych warstw ludności miasta i gmin podmiejskich.

Pragnąc podjąć podobne badania z pomocą grona słuchaczy uniwersytetu Jagiellońskiego, zwracam się niniejszem z gorącą prośbą do wszystkich tych, którzy rachunki takie prowadzili lub prowadzą, aby zechcieli mi ich użyczyć. Wzgląd na interes nauki, tudzież na korzyść społeczną, jaką może przynieść jasne i wierne, na ścisłych cyfrach oparte, wyświetlenie doli ludu pracującego, niechaj przełamie fałszywy wstyd przed odsłanianiem obcym szczegółów życia domowego, tembardziej że tu chodzi o wtajemniczenie w te szczegóły jednej lub dwóch co najwyżej osób, a nie szerszej publiczności. Opracowanie bowiem naukowe obejdzie się bez wymieniania nazwisk i bez jakichkolwiek danych, któreby czytelnikowi opracowania pozwoliły dorozumieć się dotyczących osób. Podejmując pracę czysto naukową, poręczam najzupełniejszą dyskrecyę zarówno wobec publiczności, jak zwłaszcza wobec władz skarbowych. Jestem przekonany, że kto prowadzi rachunki uznając ich potrzebę dla siebie samego, zrozumie także ich pożytek dla nauki i odda je do opracowania.

Zwracam także uwagę, że są pożądane i zasługują na uwzględnienie nie tylko rachunki rodzin robotniczych lub rzemieślniczych, ale także mniej zamożnych rodzin urzędniczych. W końcu oświadczam także, że wskazówek, jak należy prowadzić rachunki domowe, aby były do opracowania naukowego odpowiednie, chętnie udzielę każdemu, kto się o to zechce do mnie zwrócić.

Kraków, ul. Retoryka 5.

*Dr Franciszek Bujak*
docent uniwersytetu Jagiellońskiego.

## Kronika.

**Kraków,** 14 marca.

**Sprawy miejskie.** Sekcya ekonomiczna Rady miejskiej odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem r. m. Beringera przy współudziale I wiceprezydenta miasta p. M. Chylińskiego i załatwiła następujące sprawy: Wezwała magistrat o przeprowadzenie próby zamiatania hali Sukiennic i podcieni szczotkami, zamiast miotłami, aby uniknąć pyłu i rozpatrywała projekt i kosztorys na powiększenie budynku ogrodnika miejskiego przy ulicy Lubicz, w celu utworzenia odpowiednich ubikacyj na mieszkanie dla służby ogrodniczej. Sekcya zwróciła projekt budownictwu miejskiemu z poleceniem przedłożenia projektu nadbudowy piętra i takiego rozwiązania sprawy, aby wystarczył na potrzeby służby zgodzonej na cały szereg lat. Równocześnie rozpatrywała sekcya projekt budowy cieplarni oraz skrzyni kwiatowej w ogrodzie miejskim i zgodziła się na budowę ich kosztem 19.600 K, który znaleść ma pokrycie w funduszu inwestycyjnym. Dalej uchwaliła sekcya, w myśl wniosku magistratu, projekt regulaminu dla delegacyj kontrolnych straży pożarnej i zakładu czyszczenia miasta — wreszcie rozpatrywała przedłożony przez delegacyę kontrolną zakładu czyszczenia miasta projekt regulacyi płac służby zakładu i przyjęła go w zasadzie.

**Ochrona dziecka.** Wczoraj po południu w wielkiej sali wyższego sądu krajowego, odbyło się zebranie uczestników międzynarodowego kongresu ochrony dziecka, który odbędzie się w Wiedniu. — Celem zebrania było porozumienie się co do stanowiska, jakie uczestnicy kongresu z Krakowa mają zająć wobec zagadnień, będących przedmiotem obrad kongresu. W ożywionej dyskusyi, której przewodniczył prezydent wyższego sądu, dr Hausner, zabierali głos: dr E. Bandrowski, dr Władysław Markiewicz, dr Bujak, dr Władysław Kumaniecki i dr Steinberg. Między innemi omawiano sprawę ustawy o przelewaniu nadwyżek kas sierocińskich do funduszu krajowego, kwestye opieki nad młodzieżą po za szkołą, oraz konieczność zmiany obowiązującej do dzisiaj ustawy o ściganiu przez prokuratoryę przestępstw małoletnich.

Na kongres wiedeński wyjeżdża w sobotę dnia 16 b. m. z Krakowa 32 uczestników. — Otwarcie kongresu nastąpi w niedzielę o godzinie 10 przed południem w sali wiedeńskiego Musikvereinu.

**Z Akademii umiejętności w Krakowie.** Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek dnia 18 marca b. r. o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: 1) członek A. Prochaska: Samorząd województwa ruskiego w walce z opryszkami. 2) Erazm Majewski: Statyka i dynamika cywilizacyi. Poszukiwanie praw przenoszenia się ognisk cywilizacyi i dojrzewania społeczeństw do cywilizacyi. Potem odbędzie się posiedzenie ściślejsze.

**Wiadomości osobiste.** Stan zdrowia prezesa krakowskiej Rady powiatowej, p. Jana Skirlińskiego, który przed sześciu tygoniami uległ przykremu wypadkowi nadwerężenia nogi, jest wogóle pomyślny. P. Skirliński przebył czas choroby w „Domu Zdrowia“, dawniej ś. p. dra Gwiazdomorskiego, obecnie dra Rutkowskiego, który też otoczył zasłużonego marszałka Rady powiatowej bardzo staranną i umiejętną opieką. P. Skirliński ma się dobrze i jutro ma próbować pierwszych kroków, względnie wyjedzie do siebie na wieś do Kryspinowa. Wiadomość tę przyjmą z prawdziwem zadowoleniem liczni przyjaciele p. Skirlińskiego, uczestniczący z nim razem w pracy publicznej, którzy stanem jego zdrowia byli zaniepokojeni.

**Na cele Przytuliska uczestników powstania z roku 1863/4** 17 b. m., t. j. w niedzielę o godz. 7 wieczór, urządza kółko amatorów przedstawienie teatralne, złożone z trzech jednoaktówek w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ul. Basztowej l. 8. Bilety wstępu można nabywać w cukierni p. Maurizia, Rynek, linia A.-B., a w dzień przedstawienia od 11—12 rano i od 5—7 przy wejściu do sali.

**Odczyt dra W. Lutosławskiego** „O warunkach odrodzenia narodowego“ odbędzie się w piątek d. 15 marca o godzinie 6 wieczorem w auli I szkoły realnej (ul. Studencka).

**Z teatru miejskiego.** Jutro w piątek ukaże się na afiszu nie grana od półtora miesiąca krotochwila Szekspira: „Wesołe kobiety z Windsoru“. — W roli pani Ford wystąpi p. Wysocka pierwszy raz po powrocie z urlopu.

**Z teatru ludowego.** Dziś we czwartek o godz. $7^1/_2$ wieczorem wznawia teatr ludowy nader wesołą 3-aktową farsę p. t. „Dragoni“ w obsadzie niezmienionej. Przedstawienie to danem będzie na dochód artystów tego teatru, co, jak również trafny dobór sztuki, zapewniają powodzenie tak artystyczne jak i kasowe.

**Wybryki uczniów.** Mieszkańcy ulic Lenartowicza, Siemiradzkiego i Batorego zwracają się do nas z zażaleniami na niesforne wybryki uczniów, którzy w godzinach południowych powracając ze szkoły, zaczepiają powracające również z zakładów naukowych dziewczęta, i obryzgują je błotem. Co gorsza, zdarzyło się kilka wypadków pobicia i złośliwego zniszczenia ubrań dziewcząt. — Byłoby ze wszech miar do życzenia, aby władze szkolne zakładów, mieszczących się w tej dzielnicy, zajęły się usunięciem tej plagi i ukaraniem złośliwych młokosów, dopuszczających się do tego rodzaju wybryków.

**Przeciw taksie dorożkarskiej za miasto.** — Onegdaj odbyło się w Krakowie zebranie właścicieli dorożek, należących do stowarzyszenia dorożkarskiego, na którem oświadczono się przeciw proponowanej na ostatniej ankiecie taksie za jazdę dorożkami poza rogatki miejskie. Jeśliby zatem właściciele dorożek nie odstąpili od swego zamiaru, publiczność byłaby nadal narażoną na bezwzględność dorożkarzy, dyktujących swe warunki pragnącym jechać dorożką za miasto.

**Przedmioty znalezione.** Magistrat miasta Krakowa ogłasza spis przedmiotów znalezionych w miesiącach: sierpniu, wrześniu, październiku i listopadzie roku zeszłego, które przez znalazców złożone zostały w kasie miejskiej. — Również magistrat ogłasza dary pieniężne, złożone przez właścicieli zgubionych przedmiotów, przeznaczone dla znalazców, a jeszcze nie podjęte. — Bliższych szczegółów udziela wydział III magistratu (pałac Larischa) w godzinach urzędowych.

**Wydanie władzom rosyjskim.** Adwokat kraj. dr Julian Gertler w Krakowie przesyła nam pismo następujące:

Odnośnie do umieszczonej przed 6 tygodniami wiadomości w sprawie Jana Szczotki, którego wydania domagały się władze rosyjskie, mam zaszczyt donieść, że wskutek zażaleń i pism moich, wniesionych do sądu krajowego wyższego i ministerstwa sprawiedliwości w Wiedniu, zapadła decyzya, wedle której Jan Szczotka ma być wydanym władzom rosyjskim z następującemi zastrzeżeniami: aby był sądzony tylko za rzekomą zbrodnię rabunku, aby nie był sądzony ani za zbrodnię obrazy majestatu na osobie cara popełnioną, ani za żadną inną zbrodnię, również aby nie był oddany pod sąd polowy. Przy tem donosi ministerstwo sprawiedliwości w Wiedniu, że ministerstwo rosyjskie dało zapewnienie, iż do powyższych zastrzeżeń się zastosuje.

Chociaż powyższa decyzya wiedeńskiego ministerstwa dowodzi, że zasady prawa międzynarodowego wzięto pod rozwagę, jednak trudno dzisiaj usunąć obawę, że funkcyonaryusze władz rosyjskich, dostawszy ofiarę do swoich rąk, nie zechcą całkowicie zastosować się nawet do zapewnienia danego ze strony ministerstwa rosyjskiego. Zależy mi na tem, aby w drodze publicznego ogłoszenia zwrócono uwagę polskich adwokatów w Warszawie (dokąd zapewne Jan Szczotka będzie odstawionym), aby czuwali nad dotrzymaniem przyrzeczenia, ze strony władz rosyjskich danego. Dlatego proszę o łaskawe zamieszczenie tej wiadomości w łamach cennego pisma.

**Zastrzelenie brata.** Przed paru dniami w Bóbrku pod Oświęcimem zaszedł tragiczny wypadek. — W domu włościanina Majcherka, podczas nieobecności ojca, bawiło się dwóch jego synków strzelbą, przez zapomnienie pozostawioną przez ojca w kącie izby. W czasie oglądania strzelby przez starszego z braci, 7 lat liczącego Józia Majcherka, padł strzał, a nabój ugodził w twarz młodszego, 3-letniego chłopaka. Dziecko z śmiertelną raną, z przestrzelonem jednem okiem, przywiezione onegdaj do kliniki w Krakowie, zmarło mimo usilnych zabiegów chirurgicznych lekarzy. Przeciw ojcu chłopców zarządzono dochodzenie karne, które prowadzi sędzia śledczy p. Czernecki.

**Z sali sądowej.** Przed zwyczajnym trybunałem karnym w Krakowie, toczyło się dzisiaj kilka rozpraw, a wszystkie o kradzieże i to przeważnie przeciw młodocianym przestępcom. Z rozpraw tych najciekawszą była sprawa przeciw niejakiemu 17 lat liczącemu Józefowi Bochenkowi, pomocnikowi dekoratorskiemu w teatrze miejskim. Młody ten chłopak, karany już dwukrotnie więzieniem za kradzież i oszustwo, obecnie po raz trzeci zasiadł na ławie oskarżonych. Mianowicie, w nocy z 18 na 19 lutego b. r. Bochenek, po skończonem przedstawieniu w teatrze, spotkał na ulicy szpitalnej 68 lat liczącego pana Wojciecha K. obywatela ze Świątnik Górnych, który będąc podchmielony, zapytał Bochenka, gdzieby się tu można dobrze zabawić? Bochenek ofiarował się za przewodnika, a przyjęty przez wesołego staruszka jako cicerone, tak się dobrze wywiązał ze swego zadania, że pokazał mu wszystkie nocne osobliwości Krakowa, oraz podjął się nauczyć go tańca.

Naukę tańca przeprowadził Bochenek z panem K. o godzinie 2-giej rano na ulicy Radziwiłłowskiej, przyczem gdy p. K. upadł z zawrotu głowy, Bochenek ukradł mu pugilaros z 280 koronami, dwiema akcyami tramwaju elektrycznego w Krakowie, oraz z wekslem na 1600 koron. Weksel i akcye Bochenek spalił, a z pieniędzy 40 koron przetrwonił. Wyśledzony na drugi dzień, przyznał się do kradzieży, za którą, po przeprowadzonej dzisiaj rozprawie, której przewodniczył radca sądu Raczyński, skazany został na trzy miesiące ciężkiego więzienia.

## Z kraju.

**Z Rady narodowej.** Organa stronnictw „skonfederowanych“ zamieszczają następujący komunikat komisyi wykonawczej Rady narodowej.

Na posiedzeniu Rady narodowej z dnia 10 bm. wybrano komisyę wykonawczą z dziesięciu członków. Należą do niej: Prezes, trzej wiceprezesi Rady, oraz pp. Stanisław Biega, dr Tadeusz Głąbiński, Stanisław Jędrzejowicz, dr Stanisław Skałkowski, dr Ludwik Rydygier, ks. Adam Wesoliński. Pos. dr Loewenstein z powodu nawału zajęć zrzekł się godności członka komisyi wykonawczej, która jednakże zastrzegła sobie prawo zapraszania go na swoje posiedzenia, ilekroć tego okaże się potrzeba. Następnie przeprowadzono ogólną dyskusyę co do położenia w kraju. Uchwalono wezwać komitety powiatowe, miejskie, by w przeciągu dwóch tygodni ustaliły kandydatury w poszczególnych okręgach i odpowiednie wnioski przedłożyły Radzie narodowej. Wreszcie na podstawie referatu wiceprezesa Rady narodowej, Rayskiego, a zgodnie z uchwałą zjazdu delegatów z okręgu wyborczego wiejskiego Sądowa Wisznia-Rudki-Stara Sól-Sambor-Komarno zatwierdzono jednogłośnie kandydaturę p. Karola Surówki (nar. dem.) na posła, zaś księdza Józefa Watulewicza na zastępcę z tego okręgu.

**Z Rzeszowa** od p. I. Kiełbińskiego, koncepisty magistratu, otrzymujemy pismo z oświadczeniem, że o mandat do Rady państwa wcale ubiegać się nie miał zamiaru — nie potrzebował więc wcale z zamiaru kandydowania rezygnować.

**Ze sfer nauczycielskich.** Piszą nam z Wadowic: D. 10 b. m. odbyło się tu zgromadzenie nauczycielstwa powiatu wadowickiego, celem ukonstytuowania Koła powiatowego. Prezesem wybrany został p. Aleksander Borucki (Wadowice), wiceprezesem Józef Hruby (Inwałd), sekretarzem Izydor Karpiński (Wadowice), skarbnikiem p. Józef Łaszcz (Wadowice), członkami pp.: Rozalia Szewczykówna (Wadowice), Adam Ryłko (Chocznia), Antoni Leśniak (Brody), Jakób Urban (Mucharz), Piotr Słowik (Laskowa), Marcin Owsionka (Tłuczań). Wśród grzmiących oklasków uchwalono protest przeciwko uchwale sejmowej o 2-typowych seminaryach. Uchwalono wysłać telegram z wyrazami hołdu i czci dla Elizy Orzeszkowej.

**Chrzanów.** W dniu 12 bm. odbyło się tu walne zgromadzenie członków polskiego Towarzystwa gimnastycznego Sokół w Chrzanowie, przy licznym udziale członków miejscowych i zamiejscowych. Po ogólnem sprawozdaniu wydziału i sprawozdaniach referentów poszczególnych oddziałów za rok ubiegły, udzielono ustępującemu wydziałowi absolutoryum. Następnie powzięto szereg uchwał, mających doniosłe znaczenie dla dobra i rozwoju gniazda. — Na wniosek wydziału walne zgromadzenie w uznaniu zasług, położonych około rozwoju Sokoła naszego, zamianowało dr Rajmunda Szolcego członkiem honorowym, a dr Antoniemu Grzędzielskiemu wyraziło uznanie i podziękę za zasługi około rozwoju oddziału amatorskiego.

Do wydziału wybrano: na lat 3 prezesem dr Kazimierza Wojnkrowskiego, wiceprezesem Adolfa Zoutka, a wydziałowymi dr Piotra Marczaka, dr Karola Gniewosza, Franciszka Urbańczyka, Jana Grzelewskiego, Bernarda Pilzera, Antoniego Grzędzielskiego, Andrzeja Skupnia, Bolesława Leszczyńskiego i Leona Głowackiego.

**Krzeszowice,** 10 marca. (Z ruchu nauczycielskiego). Dnia 10 bm. odbył się tu staraniem miejscowego „Ogniska“ nauczycielskiego, które wykazuje niezwykłą żywotność i ruchliwość mimo niepomyślnych warunków, spowodowanych odwiecznym zastojem powiatu chrzanowskiego. Wieczorek poprzedziło ożywione walne zgromadzenie członków Ogniska w sali Rady gminnej. Piękna sala, ozdobiona barwnie malowanemi herbami wszystkich województw polskich, rozbrzmiewała oklaskami, jakiemi darzono prelegentkę, p. Balbinę Policzkiewiczównę, dzielącą się z członkami wrażeniami i spostrzeżeniami z wycieczki na krajowy wiec nauczycielski we Lwowie. Licznie zebrana publiczność miejscowa wysłuchała z zajęciem urozmaiconego demonstracyami odczytu artysty malarza p. Procajłowicza p. t. „Grafika“, oklaskiwała piękny śpiew chóru, dobrze wyszkolonego pod batutą p. Józefika i doskonałą grę na skrzypcach p. Patyny. Największą atrakcyą wieczorku był zręczny monolog domorosłego artysty p. Gatlika, omawiający w tonie satyrycznym ciemnotę ludu.

**Tarnów,** dnia 13 marca. (Resursa urzędnicza. — Z Towarzystwa szkoły ludowej. — Towarzystwo muzyczne. — Występy Siemaszkowej. — Nałogowi złodzieje. — Aresztowania.)

Otwarcie resursy urzędniczej opóźnionem zostało o kilka tygodni, skutkiem odrzucenia statutów Towarzystwa przez namiestnictwo. Dlaczego statut w oczach namiestnictwa nie zyskał aprobaty, nie wiadomo, chociaż był wzorowany na statucie resursy urzędniczej w Krakowie, który otrzymał aprobatę namiestnictwa. Rozporządzenie powyższe zmusza komitet do energicznego przeprowadzenia swych zamiarów. Dotychczas zgłosiło się członków 264.

Staraniem Towarzystwa szkoły ludowej odbędzie się 16 b. m. w sali „Sokoła“ uroczysty wieczór z powodu prześladowania dziatwy poznańskiej, która tak dzielnie walczy z przemocą krzyżactwa. Wieczór uświetni swą deklamacyą p. Irena Solska, artystka dramatyczna z Krakowa. Szlachetny cel i osoba znakomitej artystki, będą najlepszą atrakcyą dla tarnowskiej publiczności, która salę „Sokoła“ powinna zapełnić po brzegi.

Towarzystwo muzyczne w Tarnowie, celem uczczenia zasług i pracy swego artystycznego dyrektora, p. Surzyńskiego, około rozwoju Towarzystwa, urządza na jego benefis dnia 17 b. m. przedstawienie „Halki“ Moniuszki.

Lwowski teatr ludowy, pod dyrekcyą p. Pilarskiego, zjechał w tych dniach do naszego miasta i dał trzy przedstawienia: Ibsena „Rosmersholm“, Szyllera „Dziewicę orleańską“ i Sudermana „Niech żyje życie“, w których to sztukach wystąpiła p. Wanda Siemaszkowa. Zbyteczną jest rzeczą wdawać się w szczegółową ocenę gry niepospolitej artystki; należy tylko zaznaczyć, że grze jej towarzyszył entuzyazm publiczności, która miejsca w „Sokole“ wykupiła do ostatniego. Należy podnieść staranną grę pp. Pilarskiego, Stradiota, Folty, oraz p. Olskiej, która zawsze jest miłem zjawiskiem na scenie.

Przed sądem przysięgłych odbyły się dwie rozprawy przeciw dwom nałogowym złodziejom: Karolowi Skotnickiemu, lat 62 liczącemu, rodem z Siennowa, wyrobnikowi i Franciszkowi Flisowi, lat 27, parobkowi z Mielca. Obaj karani kilkakrotnie za zbrodnie i przekroczenia kradzieży. Przysięgli, za dane im pytania w kierunku zbrodni nałogowej kradzieży, 12 głosami zatwierdzili, a trybunał wymierzył Skotnickiemu 2 lata, Flisowi za $5^1/_2$ ciężkiego więzienia. Rozprawie przewodniczył rad. Radwański, oskarżał prokurator Jakubowski, bronił adw. dr Pariser.

Kronika policyjna z ostatnich dni jest nadzwyczaj obfitą. — I tak: Franciszek Krawczyk, rodem z Rudy, pow. Brzesko, skradł z zamkniętej stajni puszkę z kwotą 10 kor., oraz zegarek na szkodę Kazimierza Ogiebowskiego. Nadto skradł kurę i kołdrę p. Stasiniewiczowej, zamieszkałej w domu Apfla, samego zaś Apfla pozbawił poduszki. — Krawczyk przyznał się do kradzieży.

Aresztowano tutaj nieznanego mężczyznę, który w nim przebywał przez kilka dni z rzędu. Podczas badania okazało się, iż aresztowany nazywa się Władysław Sterło-Orlicki, jest poddanym rosyjskim i jest poszukiwanym przez policyę krakowską z powodu znaczniejszej kradzieży, popełnionej w Podgórzu.

**Jasło,** 12 marca. Zawiązało się tu stowarzyszenie pomocników kancelaryjnych i pomocniczych funkcyonaryuszy kancelaryjnych pod nazwą „Jutrzenka“, które w drugim miesiącu założenia liczy około 30 członków.

Od pewnego czasu w „Sokole“ naszym ruch ożywiony; sala pełna ćwiczących druhów pod kierownictwem naszego powszechnie lubianego naczelnika p. Kuziana, który niestrudzony przygotowuje zastępy młodej drużyny sokolej na zapowiedziane zloty okręgowe w Rzeszowie i Lwowie, oraz Pradze.

**Nowy Sącz,** 13 marca. Sympatyczna drużyna teatru ludowego ze Lwowa zjechała tu na trzy przedstawienia, w których występuje jedna z najlepszych polskich artystek, p. Wanda Siemaszkowa. Grano Ibsena „Norę“, Sudermana „Niech żyje życie“ i Schillera „Dziewicę orleańską“. Gra poszczególnych artystów wypadła pod każdym względem bez zarzutu. W najbliższych dniach zjeżdża tu teatr Gabryeli Zapolskiej i wystawi „Moralność pani Dulskiej“.

Budowa nowego dworca wskutek oględzin komisyi, która onegdaj tu gościła, rozpocznie się bezwarunkowo w jesieni. Do tego czasu mają być przygotowane plany. Dworzec zostanie z gruntu przebudowany, wszerz i wzdłuż o kilkanaście metrów powiększony i otrzyma jeszcze jedno piętro.

**Komunikat kolejowy.** Z dyrekcyi kolei państwowych otrzymujemy następujący komunikat: Na kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż podjęto napowrót dnia 12 b. m. ogólny ruch pociągów z tem nadmienieniem, że kursować będą tylko pociągi Nr 5.353 i 5.354. — Z powodu zamieci śnieżnych wstrzymano dnia 12 b. m. ogólny ruch pociągów na częściowym szlaku Bieńczyce-Kocmyrzów kolei lokalnej Kraków-Kocmyrzów aż do odwołania. Ogólny ruch pociągów na przestrzeni Kraków-Bieńczyce utrzymany jest bez przerwy.

## Ze Świata.

**Z Warszawy.**

— Ze względu na możliwe zniesienie stanów wyjątkowych w cesarstwie i Królestwie tutejsze władze policyjne i powiatowe otrzymały polecenie, aby cała rachunkowość i wogóle manipulacya kancelaryjno biurowa w sprawach stanu wojennego była prowadzona tak, aby w każdej chwili można było zamknąć wszelkie rachunki, oraz akty i odwołać wszystkie, lub też pewne ograniczenia. — W tym celu w kancelaryach gubernatorów wojennych sformułowano wykazy wydanych różnych ograniczeń.

— Pisma rosyjskie donoszą z Warszawy o zamierzonej fuzyi partyj socyalistycznych. Podobno wyraziły już zgodę partye: „Proletaryat“, „P. P. S.“ (bez frakcyi rewolucyjnej) i ta część demokracyi socyalnej Królestwa Polskiego i Litwy, która niedawno odłączyła się od pnia swej partyi. Połączone partye nosić mają nazwę: „Zjednoczona polska socyaldemokratyczna partya robotnicza“, a przyjąć mają taktykę, uprawianą przez rosyjskich „mienszewików“. Celem zjednoczenia ma być walka z partyą narodowo-demokratyczną.

— Zuchwały napad bandycki popełniono wczoraj w śródmieściu. Inkasent kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich, p. Tomasz Sośnierz, otrzymawszy wczoraj w banku handlowym 2·939 rubli wracał do domu. Gdy znajdował się na ul. Moniuszki, nagle podjechała dorożka, z której wyskoczyło dwóch młodych nieznajomych ludzi i, dobywszy rewolwerów, nakazali mu milczeć, poczem wyrwawszy z pod ręki portfel, w którym znajdowały się pieniądze, wskoczyli do dorożki i odjechali.

— Sąd okręgowy sądził wczoraj sprawę głośnego zabójstwa, popełnionego w jesieni 1906 r. w restauracyi Bobownika na Kruczej. Popełnił je fryzyer Władysław Moulis, zabiwszy 6 strzałami z rewolweru szwagra swego Aleksandra Koca, który uwiódł mu żonę. Badany Moulis opowiedział rzecz krótko:

„Ten człowiek shańbił moją żonę, gdy był trzynastoletniem dzieckiem; pod grozą rozgłoszenia swej potwornej zbrodni zmuszał moją żonę do utrzymywania z nim stosunków po jej zamążpójściu; doprowadził ją do samobójstwa; zniszczył moje życie, a dziś jeszcze wyśmiewał się ze mnie, mówiąc, że jeżeli się ożenię, z drugą moją żoną zrobi to, co z pierwszą. Oszalały z rozpaczy, sam nie wiem, com zrobił“.

Sąd, po wysłuchaniu świetnej obrony adw. Popłowskiego, uznał Moulisa winnym zabójstwa i skazał go na 3 lata rot aresztanckich, postanawiając jednocześnie wobec ogromu nieszczęść, jakie spadły na Moulisa, zwrócić się z prośbą o ułaskawienie do cara.

**Napad na dwór hr. Stadnickiego.** Z Lublina donoszą: W nocy z piątku na sobotę pod dwór hr. Stadnickiego w Radawcu (w pow. lubelskim) furmanką podjechało do 20 młodych ludzi, z których kilkunastu było zamaskowanych; obstawiwszy wszystkie wejścia do pałacu, strzelali z rewolwerów w powietrze. Kilku rabusiów zamaskowanych wtargnęło do pałacu, co widząc hr. Stadnicki, strzelał do nich z karabinka i przez nieostrożność postrzelił swojego nocnego stróża, Antoniego Wikra. Rabusie zagrozili hr. Stadnickiemu, że jeżeli nie podda się, to go spalą żywcem w pałacu, wobec czego napadnięty był zmuszony poddać się i oddać klucze rabusiom, którzy gospodarując, zabrali 80 rubli gotówką z biurka, 6 rewolwerów, biżuterye i rozmaitej garderoby na kilkaset rubli, poczem porozbijali lustra w pokojach pałacu i potłukli meble. Zuchwalstwo bandytów doszło do tego stopnia, że rozkazali hr. Stadnickiemu w przeciągu 10 dni od napadu złożyć u miejscowego pachciarza 1000 rubli, w przeciwnym bowiem razie zamordują go. — Bandyci rozkazali założyć konie do furmanki i odjechali, lecz blisko Lublina kazali jechać furmanowi do domu, sami zaś poszli pieszo.

**Głód w Łodzi** przybiera coraz większe rozmiary. Dziennik łódzki „Rozwój" utrzymuje stałą rubrykę kronikarską p. t. „Z głodu". W zapiskach tych czytamy pod datą 11 i 12 bm.:

Na ulicy Piotrkowskiej Kazimierz Wesołowski, lat 42, bez zajęcia i mieszkania, znaleziony został w stanie zupełnego wyczerpania sił; w takim samym stanie znaleziono na ulicy Milsza Leona Michalaka, robotnika, lat 25, także bez zajęcia i mieszkania. Odwieziono go do szpitala Czerwonego Krzyża.

Na ulicy Widzewskiej Josek Solberg bez zajęcia, lat 17, znaleziony został w stanie napół przytomnym i odwieziony do szpitala Poznańskich; na ulicy Średniej w takiem samem położeniu znaleziono człowieka, lat około 50, i także odwieziono do tego samego szpitala i dziś o godz. 7 rano na tejże ulicy leżał człowiek, lat około 30, w kurczach żołądka z głodu. Odwieziony do szpitala św. Aleksandra.

**Ofiary strajku szkolnego w zaborze pruskim.** Berliński „Tageblatt" ogłasza następującą wiadomość:

„Wydalanie uczniów z wyższych zakładów naukowych z powodu udziału ich rodzin w strajku szkolnym zostało spowodowane tem, że były pewne oznaki, iż oczekiwać należy przeniesienia się strajku i na wyższe zakłady naukowe (!?). Aby zapobiedz temu, widziała się władza szkolna spowodowaną do chwycenia się tego ostrego środka. Obecnie wydano ogólne rozporządzenie, aby natychmiast cofnięto wszelkie wydalania z wyższych naukowych zakładów, gdy ojciec ucznia wystawi obowiązujące oświadczenie, że jego dzieci w szkołach elementarnych strajku zaprzestaną. Wydano również polecenie, aby uczniom napowrót przyjętym, pod żadnym względem nie dano uczuć poprzedniej kary. — Wedle ostatnich. urzędowych wiadomości, strajk zmniejszył się znacznie, co wskazuje na ukończenie go w najbliższym czasie."

Tymczasem w ostatnich dniach znów wydalono z gimnazyów i szkół realnych w Poznaniu trzech uczniów: Paluszkiewicza, Grubarskiego i Filarego, a z wyższej szkoły żeńskiej w Mogilnie 2 uczennice.

**Z życia młodzieży w Wiedniu.** W sobotę 16 bm. o godz. 6 wieczór w sali „Lehrerhaus'u", VIII Langeg. 20, odbędzie się staraniem „Spójni", stowarzyszenia polskiej młodzieży postępowej w Wiedniu, odczyt dra Adolfa Raybekieta na tem. „Wartość życia".

## Ze stowarzyszeń.

**W Resursie urzędniczej** wygłosi w sobotę dnia 16 b. m. dr Władysław Patkiewicz odczyt na temat: „Historya i ekonomiczne znaczenie pieniądza" Wstęp dla członków resursy wolny. — Początek o godzinie 8 wieczorem.

**Dla I Koła T. S. L.** złożyli w krakowskiej resursie urzędniczej sześć koron: pani Grodyńska z córką, pp. Niklas, dr Łobaczewski, dr Hajman, dr Weiner, Kochmański, Mikulski, Winkler, Haraschin Karol, Hubl, Kobylański, dr Hauser, Ludmiła i w. i. Kwotę powyższą złożono do rąk skarbnika I Koła T. S. L.

**W „Spójni"**, stowarzyszeniu młodzieży postępowej (Grodzka 43 II p.) w piątek 15 b. m. o godzinie 7 wieczór odbędzie się pogadanka p. Aleksandra Campbella p. t. „Wrażenia z wycieczki na Kaukaz". Wstęp Wolny.

**Akademicki oddział krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej** założył biuro wydziału przy placu Maryackim l. 2, w celu regularnego i szybkiego załatwiania spraw bibliotecznych, tak w Krakowie, jak i na prowincyi. Biuro załatwia także sprawy poruczone mu przez zarząd główny. Kierownikiem jest p. Górczany, sekretarzem w sprawach bibliotek z prowincyi p. Ignacy Skowron. — Godziny urzędowe od 10—12 przed południem i od 3—6 po południu.

**Dla Wielkopolan** do rąk dra H. Jordana złożyli: prof. dr Walery Jaworski 30 K, hr. Aniela Ponińska 200 K, Franciszek Wolski 2 K.

**Repertoar teatru miejskiego.**

We czwartek: „Cierpki owoc".

W piątek: „Wesołe kobiety z Windsoru".

W sobotę: „Świecznik", komedya w 3 aktach Alfreda de Musset (występ p. M. Przybyłko).

W niedzielę po południu: „Marnotrawny ojciec"; wieczor: „Rycerze północy".

W poniedziałek: „Wiele hałasu o nic".

**Z kalendarza.** W piątek 15 marca: Krwi P. J., Klemensa w. i L.; w sobotę 16 marca: Hilarego b. m. i Tacyana m.; w niedzielę 17 marca: Gertr. Patryka.

Wschód słońca 15 marca o godzinie 5 min. 56, zachód o godz. 5 min. 42; długość dnia godzin 11 minut 46.



# Dział ekonomiczny.

**Czwarte zwyczajne ogólne zgromadzenie członków centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego** odbędzie się dnia 17 marca b. r. o godzinie 4 po południu we Lwowie ratuszu w sali posiedzeń Rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie, weryfikacya protokołu ostatniego ogólnego zgromadzenia, sprawozdanie z czynności za rok 1905/6, zamknięcie rachunkowe za r. 1905/6, budżet za r. 1906/7, wybór prezydenta, dwóch wiceprezydentów oraz wydziału na trzy lata i wybór komisyi rewizyjnej na rok jeden, sprawozdanie z wykonania uchwał z poprzedniego ogólnego zgromadzenia, wnioski i interpelacye członków.

**Ograniczenie wolnego czasu składowego oraz podwyższenie składowego dla węgli mineralnych.** Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z powodu nagromadzenia się wielkich zapasów węgli, do reekspedycyi przeznaczonych, ogranicza się czas wolny od opłaty składowego na stacyach od Przerowa do Krakowa włącznie i liniach przyległych, należących do zarządu b. kolei północnej, od dnia 16 b. m. począwszy do dni dwóch od czasu otrzymania awizacyi. Należytość składową za niepodjęcie przesyłki węgla oznacza się na 15 halerzy za 100 kilogramów za każdy dzień. Ponadto stosownie do taryfy cz. I odd. B ust. uiścić należy 10% dodatek składowy.

**Budapeszt**, 14 marca. Pszenica na kwiecień 7·54 do 7·55; pszenica na maj 7·55 do 7·56; pszenica na październik 7·86 do 7·87; żyto na kwiecień 6·71 do 6·72; owies na kwiecień 6·78 do 6·79; kukurydza na maj 5·24 do 5·25; kukurydza na lipiec 5·88 do 5·89; rzepak na sierpień 13·60 do 13·70.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spok., pochmurno.

# Kronika lwowska.

**Lwów,** 14 marca.

**Z Towarzystwa dla popierania nauki polskiej.** Walne zgromadzenie odbędzie się w piątek dnia 15 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali Towarzystwa politechnicznego (Zimorowicza, L. 9).

**Związek sędziów.** Z inicyatywy grona urzędników sędziowskich odbyło się onegdaj zebranie lwowskich urzędników, liczące 80 osób. Radca L. Hauser po zagajeniu poddał pod dyskusyę: 1) czy zebrani oświadczają się w zasadzie za zawiązaniem związku urzędników sędziowskich, czy 2) zebranie wydelegnje zastępcę w dniu 17 b. m. do Wiednia na walne zebranie „Związku austryackich sędziów". Uchwalono w zasadzie utworzyć taki związek sędziów i upoważnić radcę Małaczyńskiego do jawienia się imieniem związku na walnem zgromadzeniu. Cele związku są: przeprowadzenie zasady niezawisłości judykatury i stanu sędziowskiego, stworzenie urządzeń i warunków do wychowania dzielnych adeptów stanu sędziowskiego, podniesienie tego stanu i t. d. — Do komitetu wybrano pp.: L. Hausera, A. Schneidra, A. Dolnickiego, R. Lewandowskiego, W. Łuczkiewicza, dra Małaczyńskiego i dra W. Sęka.

**Teatr miejski** wystawił z bardzo miernem powodzeniem 4-aktową sztukę p. t. „Sherlock Holmes", osnutą na tle przygód detektywa, znanego z licznych nowel Connana Doyle'a. Z dwóch istniejących przeróbek scenicznych, Bozenhardla i Bonna, wybrano tę drugą, która jest tak lichą, że doprawdy nie powinna się była za żadną cenę pojawić na scenie, mającej tak znaczne pretensye artystyczne, jak nasza. Grano tę sztukę tak licho, że braki jej w tem bardziej jeszcze rażącem musiały wystąpić świetle. Z wyjątkiem dwóch ról, zagranych także nieszczególnie, reszta obsady była wręcz fatalną, reżyserya nieinteligentna, przygotowanie całości nieodpowiadające najskromniejszym nawet wymaganiom. Jednem słowem, przedstawienie „Sherlocka Holmesa" zakrawało po prostu na lekceważenie publiczności, a było tem przykrzejszą niespodzianką dla wszystkich, że przecież dyrekcya obecna dowiodła już nie raz jeden, że, jeżeli chce, wystawia sztuki naprawdę świetnie. W tym wypadku, wobec lichoty sztuki, należało właśnie dołożyć starań, aby przy pomocy dobrej interpretacyi uczynić tę sztukę możliwą do wysłuchania. Rolę tytułową grał p. Feldman, który jednak już samą aparycyą zewnętrzną do niej się nie nadawał, a do tego oddał ją bez najmniejszego zrozumienia jej właściwości charakterystycznych. Ten drugi zarzut dotyczy także p. Kwiatkiewicza, który z doktora Morsa uczynił typowego zbrodniarza z jakiegoś przedpotopowego melodramatu.

(*H. C.*)

# Z Sejmu krajowego.

Ze Lwowa donoszą:

Komisya budżetowa uchwaliła na jednem z ostatnich posiedzeń pokryć niedobór budżetowy i wydatki, spowodowane podwyższeniem płac nauczycieli, krótkoterminową pożyczką.

Przeciwko tej uchwale zgłosili posłowie: Skałkowski, Stanisław Jędrzejowicz, Mieczysław Urbański, Kozłowski, Mars, Niezabitowski, Rutowski, Piniński tak zwany wniosek mniejszości, w którym żądają, aby wydatki na podwyższenie płac nauczycieli pokryć przez nałożenie wyższych dodatków do podatków państwowych. Ponieważ zaś na pokrycie tego wydatku potrzeba podwyższyć dodatki rocznie o 15%, przeto wnioskodawcy proponują, wobec podwyższenia płac nauczycielom od lipca 1907 r., aby na rok 1907 podwyższyć na ten cel dodatki krajowe o 6 halerzy.

### Telegramy „N. Reformy" z 14 marca.

**Lwów.** Na dzisiejszem posiedzeniu uznano za ważny wybór posła z krakowskiej Izby handlowej p. Józefa Sarego.

### Wnioski.

Poseł Głąbiński uzasadniał swój wniosek z projektem ustawy zmieniającej pewne postanowienia ustawy o Radzie szkolnej krajowej, którą to ustawę nazwał koniecznem uzupełnieniem uchwalonego przez Sejm projektu, rozszerzającego kompetencyę Rady szkolnej krajowej. Wniosek odesłano do komisyi szkolnej.

Do różnych komisyj odesłano następnie wnioski, umotywowane przez wnioskodawców, między innemi: wniosek p. Głąbińskiego o wezwanie rządu, aby na najbliższej sesyi parlamentarnej przedłożył projekt ubezpieczenia robotników na starość i na wypadek niemocy, za przyczynieniem się skarbu państwa do kosztów ubezpieczenia; p. Skałkowskiego o przyspieszenie postępowania przy wcielaniu parcel rustykalnych do kompleksu tabularnego, z równoczesnem lub poprzedzającem wydzieleniem z tego kompleksu gruntów równej wartości.

### Dyskusya nad ustawą językową.

Nastąpiły dalsze rozprawy szczegółowe nad wnioskiem językowym p. Abrahamowicza.

Po dalszej dyskusyi szczegółowej, w której zabierali głos pos. Huryk, Buynowski, Mogilnicki i Bobrzyński, przyjęto ustawę o języku urzędowym gmin także w trzeciem czytaniu. Poprawki postawione przez posłów ruskich upadły.

### Płace nauczycieli.

Przystąpiono do sprawozdania komisyi szkolnej w porozumieniu z komisyą budżetową w przedmiocie podwyższenia płac nauczycielstwa szkół ludowych.

Referent pos. Władysław Leopold Jaworski przedstawił projekt ustawy, zmieniającej płace nauczycieli i wnioski komisyi. (Podaliśmy je wczoraj. Przyp. red.).

Pos. Stadnicki wyraził zadowolenie z powodu regulacyi płac nauczycieli i nadzieję, że zaspokojono w znacznej części żądania nauczycielstwa. Co się tyczy pokrycia wzmożonych wydatków, oświadcza mowca, że jest zwolennikiem pokrycia ich przez nałożenie miernego dodatku do podatku. Nadto gorąco popiera rezolucyę o wynagrodzenie za naukę religii.

# Katastrofa okrętowa.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 14 marca).

### Przyczyna katastrofy.

**Tulon.** Śledztwo wykazało, jako przyczynę katastrofy, jeżeli nie zbrodniczy zamach, to wielkie niedbalstwo w zarządzie marynarki. Nie wolno mianowicie do basenu, w którym nie ma wody, wpuszczać okrętu z prochem i to w tak wielkiej ilości. To też dzienniki domagają się reorganizacyi i reformy w zarządzie marynarki.

### Zbrodniczy zamach.

**Paryż.** „Journal des Debat" dowiaduje się z Kół marynarki, że przypuszczenie, jakoby eksplozya na okręcie „Jena" powstała skutkiem zapalenia się prochu, jest nieuzasadnionem. Przypuszczają raczej, że chodzi tutaj o **zamach zbrodniczy.**

Z Tulonu donoszą, że w mieście samem spadło wiele odłamków granatów. W jednym punkcie miasta spadł ciężki odłamek granatu na dach domu i przebił sufity trzeciego i drugiego piętra, nie wyrządził jednakże szkody.

### Ofiary.

**Tulon.** Minister marynarki Thomson zwiedził wczoraj ponownie wnętrze okrętu „Jena". Maszyny nie odniosły znacznych uszkodzeń. — Stwierdzono, że **brakuje 110 ludzi** załogi, co razem z liczbą oficerów, którzy zginęli, daje cyfrę **118** ludzi.

**Tulon.** Dzisiejszej nocy umarło dalszych 12 ciężko rannych marynarzy z pancernika „Jena". Stan kilkudziesięciu rannych jest jeszcze zawsze groźny. Prezydent gabinetu Clemenceau i minister wojny Piquart zapowiedzieli swoje przybycie na pogrzeb ofiar katastrofy. Mechanik Maynal opowiada, że gdy na pierwszy huk eksplozyi pospieszył do maszyn, usłyszał z sąsiednich ubikacyi rozpaczliwe wołanie o pomoc. Kilku znajdujących się tam w wielkiem niebezpieczeństwie, ocalili inni marynarze.

# Zamordowanie Petkowa.

(Tel. „N. Reformy" z 14 marca.)

### Następstwa zamachu.

**Berlin.** Do „Voss. Ztg." donoszą z Sofii: Słychać, że bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości o zabójstwie Petkowa, książę Ferdynand przesłał telegraficzny rozkaz ministrowi spraw zagranicznych Stanciowowi, ażeby natychmiast kazał opieczętować prywatne archiwum Petkowa. Archiwum to ma zawierać ważne tajne dokumenty, a książę obawiał się ich publikacyi. W kołach politycznych przypuszczają, że książę Ferdynand rozwiąże Sobranie i zamianuje tylko gabinet prowizoryczny, który będzie rządził aż do ukończenia wyborów.

### Sprzysiężenie.

**Sofia.** Wrażenie wywołał artykuł organu Stambułowa „Nov Vek", im mimo, że śledztwo nie dało jeszcze praktycznych rezultatów, Petrow bowiem nie jest zwykłym egzaltowanym zbrodniarzem, lecz najętym przez ciemną klikę politycznych przeciwników Petkowa. Artykuł podnosi dalej osobiste zasługi Petkowa, który, raniony już, widząc przyjaciół politycznych nad sobą, powiedział: „Nie troszcie się o mnie, tylko o innych".

### Petrow we Lwowie.

**Sofia.** Ze śledztwa okazuje się, że Petrow, który przed kilku tygodniami bawił w Belgradzie, naradzał się tam z relegowanymi ze Sofii studentami bułgarskimi. Bawi ich w Belgradzie kilkuset. Podczas tych narad postanowiono zgładzić Petkowa.

Jak zeznał właściciel hotelu „Stara Zagora", odbywał Petrow w jego hotelu liczne narady z kilku osobistościami.

Petrow przed niedawnym czasem **bawił we Lwowie**, gdzie naradzał się z rewolucyonistami rosyjskimi. Już we Lwowie postanowił wykonać zamach. Powróciwszy jednak do Bułgaryi, otrzymał posadę i jak się zdaje zaniechał swojego zamiaru. Dopiero niedawno, gdy z powodu konfliktu z przełożonym, stracił posadę, postanowił plan swój wykonać.

Sytuacya w Bułgaryi jest bardzo poważną.

### Wrażenie w Turcyi.

**Konstantynopol.** Wiadomość o zamordowaniu Petrowa wywołała w tureckich kołach zaniepokojenie, bo obawiają się komplikacyj z powodu możliwości spisku. Dziennikom o zamachu nie wolno nic pisać.

**Belgrad.** Panuje tu obawa, że zabójstwo Petkowa wywoła w Bułgaryi groźniejsze zaburzenia i wobec tego wzmocniono załogi w Niszu i Pirocie.

# Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 14 marca.)

### Duma wobec deklaracyi Stołypina.

**Petersburg.** (Pet. Ag. tel.) Członkowie opozycyjnych frakcyj w Dumie odbyli wczoraj zgromadzenie u ks. Dołgorukowa, na którem uchwalono po odczytaniu deklaracyi ministeryalnej, oświadczyć się za zwykłem nieumotywowanem przejściem do porządku dziennego. Socyalni demokraci oświadczyli następnie, że mowcom swoim polecą poddanie krytyce polityki gabinetu Stołypina. Socyalni rewolucyoniści, partya pracy i kadeci zaprotestowali przeciw tej taktyce socyalnej demokracyi, która oświadcza, że ma prawo przemawiania imieniem całego narodu rosyjskiego. Przyjęto następnie wniosek socyalnych rewolucyjnych posłów, aby domagać się zamknięcia dyskusyi, skoro socyalni demokraci zgłoszą się do słowa. To żądanie będzie zapewnie skutecznem, gdyż według regulaminu Dumy dyskusya nie może być zamkniętą, jeżeli 50 członków Dumy przeciw się oświadczy, zaś socyalni demokraci rozporządzają tylko 47 głosami. Gdyby jednakże się okazało, że ten środek ma być bezskutecznym, wtedy wszyscy deputowani lewicy opuszczą salę posiedzeń, aby w ten sposób zmusić prezydenta do zamknięcia posiedzenia. Ks. Dołgorukow zrobił socyalnym demokratom propozycyę, aby sprawę jeszcze raz rozważyli i do dnia 14-go marca zawiadomili go o swojej decyzyi.

### Interpelacya w sprawie pogromów w Odessie.

**Petersburg.** „Birżewyja Wiedomosti" donoszą, że poseł Pergament na najbliższem posiedzeniu Dumy wniesie interpelacyę w sprawie pogromów, które w ostatnich czasach miały miejsce w Odessie. Pergament posiada podobno dokumenty, donoszące, że administracya odeska z generał-gubernatorem Kaulbarsem na czele, wszystkiemi środkami popierała działalność zorganizowanych przez czarne sotnie oddziałów bojowych.

### Przygotowania reakcyi.

**Berlin.** Z Petersburga donoszą do „Vossische Zeitung", że rząd wydał rozporządzenie co do **mobilizacyi** armii europejskiej na wypadek rozruchów politycznych w państwie. Zmobilizowane zostaną wszystkie rezerwy drugiego i trzeciego powołania, a więc wszystko starsi żołnierze, co do których rząd przypuszcza, że agitacya rewolucyjna nie wywarła na nich swojego wpływu. Równocześnie z planem mobilizacyi opracowano plan obsadzenia wojskiem głównych stacyj kolejowych, tak, aby w razie wybuchu strajku kolejowego wojsko mogło natychmiast objąć kierownictwo ruchu. Także polecono zrewidować i uzupełnić zapasy furażu, żywności i amunicyi do przepisanej wysokości.

### Mobilizacya armii.

**Berlin.** Z Petersburga donoszą: Rząd zawiadomił władze gubernialne, że istnieje obawa **zaburzeń politycznych** i że z tego powodu stała się konieczną **częściowa mobilizacya armii.** Na razie mają być powołani do służby tylko rezerwiści I-szej klasy, a zatem w wieku do lat 31. Otrzymają oni nie drukowane, lecz osobno pisane rozkazy stawienia się do swoich pułków.

### Wstrętna obłuda.

**Petersburg.** Pet. Ag. tel. donosi: O zajściach w Odessie, które wywołały liczne skargi ludności i obcych konsulów, nadeszło urzędowe przedstawienie, w którem powiedziano: Podług informacyj, zasięgniętych przez ministra spraw wewnętrznych, rozruchy w Odessie wywołane zostały strajkiem, zorganizowanym w porcie przez socyalistów. Aby miasto i handel uchronić od szkody, członkowie związku rosyjskich ludzi utworzyli z pomiędzy siebie załogi okrętowe. Rewolucyoniści odpowiedzieli na to szeregiem czynów terorystycznych, zabili między innemi dwóch kapitanów i wysadzili okręty w powietrze. Te czyny sprowokowały monarchistów, którzy ze swojej strony atakowali żydów i studentów, jako te żywioły, które, ich zdaniem, zakłóciły normalny bieg życia w Odessie. Władze miejscowe i ministerstwo spraw wewnętrznych poczyniły energiczne zarządzenia przeciw temu, przyczem żadna z partyj politycznych nie była bardziej uprzywilejowaną. Jeden ze „związku ruskich ludzi", obwiniony o udział w rabunku, został stracony. Dnia 18 lutego pokój znowu przywrócono. Generał-gubernatorowi Kaulbarsowi konsulowie mocarstw obcych wyrazili podziękowanie za zabezpieczenie ich mienia, i życia.

### Bomby w politechnice.

**Berlin.** Z Petersburga donoszą: Rektor „Politechniki" został usunięty z powodu znalezienia bomb w gmachu politechniki, z tego samego powodu wytoczono śledztwo całemu senatowi politechniki in corpore.

### Aresztowania.

**Berlin.** Z Odessy donoszą do „Local-Anzeigera": U członków tutejszych organizacyj socyalistycznych odbyła się rewizya, poczem nastąpiły **liczne aresztowania;** głównie śród studentów, robotników i — niższych urzędników.

### Choroba Lambsdorfa.

**Paryż.** Donoszą tu z San Remo, że bawiący tam były rosyjski minister spraw zagranicznych, Lambsdorf, zachorował bardzo ciężko na chorobę wątroby. Konsylium lekarzy orzekło, że natychmiast musi być dokonana operacya. Stan Lambsdorfa jest bardzo groźny.

# Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 14 marca.

**Wiedeń.** Cesarz przyjął na posłuchaniu radcę namiestnictwa Adama Romera i poruczników Feliksa i Karola Romerów.

### Ofiary strajku.

**Starogród.** Sąd tutejszy zasądził redaktora Leona Formańskiego z Pelplina za artykuł umieszczony w „Pielgrzymie" a podburzający do Strajku na 2 miesiące więzienia i 300 marek grzywny.

### Nagły spadek kursów.

**Wiedeń.** Z powodu niepokojących wieści z Berlina i Nowego Jorku spadły dziś na tutejszej giełdzie kursa rozmaitych papierów bardzo znacznie. A mianowicie: kredyty z 683 na 674½ koron, koleje państwowe o 9 koron, Alpiny o 19 kor., pruskie Towarz. żelazne o 6 kor., inne papiery o 5 do 15 krron. W południe nastąpiło pewne polepszenie z powodu interwencyi banków tutejszych, które zakupiły znaczne partye walorów. Sytuacya jest jednakże bardzo niepewna.

### Wobec zmiany tronu.

**Budapeszt.** Wiceprezes partyi niezawisłości Ugron, ogłasza w „Magyar Nemzet" artykuł, w którym podnosi, że ze względu na to, iż w krótkiej przyszłości nastąpić może zmiana tronu, Węgrzy nie mogą wiązać się z Austryą na 20 lat.

### Lawiny.

**Insbruk.** Dzisiejszej nocy spadła w Insbruku i w górach lawina śnieżna, która wyrządziła znaczne szkody.

### Wrzenie w niemieckiej socyalnej demokracyi.

**Berlin.** Kongres redaktorów niemieckich pism socyalistycznych, który obradował tu w ostatnich dniach, powziął uchwałę, ażeby w Berlinie obok „Vorvaertsu", powstał drugi główny organ socyalistyczny, któryby pobierał subwencye z kasy partyjnej, lecz był zupełnie niezależny od zarządu partyi. W dyskusyi na tym kongresie wielu mowców ostro atakowało Bebla i jego przyjaciela, znanego publicystę Mehringa.

### Strajki.

**Hamburg.** Liczba wydalonych robotników wynosi już 4000. Ciągle przybywają robotnicy zamiejscowi.

**Rzym.** Wybuchł tu ogólny strajk robotników i robotnic w fabrykach tytoniu. Ogółem strajkuje 30.000 osób.

**Belgrad.** Gdy dziś rano 150 chłopów chciało się dostać do fabryki cukru celem podjęcia pracy, strajkujący robotnicy **dali do nich strzały** rewolwerowe. Żandarmi wkroczyli. **Powstała walka,** w której 3 robotników **zostało zabitych** a 5 ciężko rannych.

### Bomby w Hiszpanii.

**Walencya.** Przed domem prezesa ligi katolickiej barona Seratiego eksplodowała bomba. Nikt z ludzi nie zginął. Szkody są znaczne.

### Stracony spadek.

**Wrocław.** W toczącym się tu od dłuższego czasu procesie rodziny hr. Chamaré przeciwko hr. Wandzie Chamaré (z domu Bleistein z Tarnopola) o wydanie spadku, zapadł teraz wyrok drugiej instancyi unieważniający jej małżeństwo z hr. Chamaré i skazujący ją na wydanie spadku. Zmarły hr. Chamaré poślubił pannę Wandę Bleistein na łożu śmierci i zapisał jej cały majątek milionowy. Rodzina zakwestyonowała to małżeństwo, twierdząc, że hr. Chamaré był już wówczas niepoczytalnym i sąd na tej podstawie wydał rzeczony wyrok.

**Wrocław.** P. Wanda Bleistein, której małżeństwo ze zmarłym wskutek wypadku automobilowego hrabią Chamaré unieważniono teraz sądownie, była dawniej chórzystką w Wiedniu przyjaciółką hrabiego. Poślubił on ją krótko przed śmiercią.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



**Karola Rosenblattówna**

zgasła po krótkich a dolegliwych cierpieniach w 16 wiośnie życia dnia 13 b. m.

W nieutulonym żalu pogrążeni Rodzice wraz z Rodziną zapraszają Krewnych, Znajomych, oraz pobożną Publiczność na pogrzeb, który się odbędzie się w piątek d. 15 marca o godzinie 12 w południe, z domu żałoby przy ulicy Basztowej, 19, wprost na cmentarz izraelicki.



**Przy grach i zabawach, składkach i zapisach** pamiętajmy **o Towarzystwie „Szkoły ludowej".**

## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń, 14 marca.** (Giełda południowa.)

Marki 117·77. Renta majowa 98·95. Renta koronowa węgierska 94·65. Akcye austr. zakł. kred. 678·25. Akcye węg. zakł. kred. 804·—. Akcye Anglobanku 313·00. Akcye Unionbanku 584·00. Akcye Bankvereinu 558·00. Akcye Landerbanku 458·00. Akcye kolei państwowych 671·75. Lombardy 145·50. Akcye kolei Elbethal 440·—. Akcye fabryki broni 545·—. Akcye tytoniowe 421·50. Alpiny 600·75. Rima-Muranyi 558·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2570·—. Losy tureckie 183·50. Ruble 253·25.

Usposobienie: wzmocnione.

**Berlin,** 14 marca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 212·50. Tow. dyskontowe 177·00.

Usposobienie: słabe.




1034 4 4

## Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli łaskawy udział w przygotowaniu i pogrzebie ukochanego męża, a szczególnie p. Leopoldom Karollom, składa wdowa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać!"

1248 **Marya Szopińska.**

## Zdolnego operatora

władającego językiem polskim i niemieckim poszukuje się od 1 lub 15 kwietnia do **Zakładu fot. Miena, Kolejowa 11.** 1242

## Kancelarya ADWOKATA Dra JANA STERKOWICZA

**w Nowym Sączu,**

poszukuje rutynowanego **koncypienta,** możliwie z prawem zastępowania przy kolegiach. 1240

## Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań Wł. Grabowskiego

**w Krakowie, ul. Gołębia l. 14,**

POLECA DO WYNAJĘCIA:

**ZAKOPANE:** Grabówka, różne mieszkania na sezon lub cały rok. Wiad. na miejscu lub w biurze ogłoszeń, Gołębia 14.

**WILLA** w Zakopanem, wiad. w biurze, Gołębia 14.

**WILLA ŁOMNICA.**

**DWÓR** w Rabie Wyżnej.

**WILLA** w Radziszowie.

**SKLEPY:** Blich 28, Szewska 2.

**BUDYNEK FABRYCZNY:** Krupnicza 23.

**POKÓJ** z meblami lub bez: Dominikańska 3, Smoleńsk 24, Krupnicza 16, Karmelicka 24, Karniki 6, Zwierzyniecka 22, 9, Krowoderska 19, Radziwiłłowska 17, 19, Półwsie Zwierzyn. 63, Czysta 8, Zielona 28, plac Szczepański 2, Długa 31, 37, Michałowskiego 14, Retoryka 13, Wiślna 9, Łobzowska 8, Karmelicka 40, Topolowa 6, Warszawska 3, Batorego 22, 25, Grabowskiego 13, św. Jana 30, Sobieskiego 24, Rynek 26.

**2 POKOJE** z przedp., z meblami lub bez: Batorego 25, Rynek 26, Pijarska 5, Studencka 5, Podwale 13, Batorego 22.

**2 POKOJE** i kuchnia: Lubomirskich 5, Poniatowskiego 8, Zwierzyniecka 21, Zwierzyniec 42, Czysta 14, Karmelicka 7, Topolowa 40, Pawia 8.

**3 POKOJE,** przedp. i kuchnia: Rakowicka 1, Kopernika 8, Siemiradzkiego 7.

**4 POKOJE,** przedp. i kuchnia: Podgórze, Salinarna 27, Wolska 19, Mikołajska 17.

**5 POKOI,** przedp. i kuchnia: Kopernika 8, Pańska 5, Kanonicza 19, Stachowskiego 12, plac Groble 5.

**6 POKOI,** przedp. i kuchnia: Basztowa 27, Batorego 25, umebl. Starowiślna 15, Wiślna 9.

**7 POKOI,** przedp. i kuchnia: Krupnicza 8, Łobzowska 22.

**9 POKOI,** kuchnia: Rynek 5. 1233

**Osoba** w średnim wieku poszukuje zajęcia. Może być jako towarzyszka starszej osoby lub słabej, lub opieką dla młodych osób w podróż zagranicę, posiadająca język francuski i niemiecki.

Zgłoszenia pod literami **M. S., Zakopane,** ul. Zamojskiego l. 97. 1238 1 4

## Srebrny zegarek remontoar

urzędownie cechowany.

**Złr. 3** **Złr. 5**



**Dla mężczyzn, pań i chłopców**

| | | |
|---|---|---|
| Ze zwyczajną kopertą . . . . | złr. | 3·— |
| Z podwójną kopertą . . . . | „ | 4·— |
| Z 3 mocnemi kopertami . . | „ | 5·— |
| Płaskie zegarki stalowe . . . | „ | 3·50 |
| Płaskie ze złota Plaque . . . | „ | 5·— |
| Oryginalne Omega . . . . . | „ | 8·50 |
| 14 karat. złote zegarki od . | „ | 9·— |
| 14 karat. złote łańcuszki . . | „ | 10.— |
| 14 karat. złote pierścienie . | „ | 2·— |
| Srebrne łańcuszki pancerzowe | „ | 1·— |

8 letnie pisemne poręczenie. Za niestosowne zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką.

**Skład zegarków szwajcarskich**

# MAX BÖHNEL

zegarmistrz,

**Wiedeń, IV. Margarethenstr. 27. Tel. 3523.**

Żądać mego cennika z 2000 odbitek za darmo, opłaconego. 137 20 0

---

Wełny jedwabie olbrzymi wybór

# Gotowe Kostyumy od 29 K

## spodnice, bluzki, halki, żakiety, okrycia,

poleca firma

# HENRYK SCHWARZ

## Kraków, Grodzka 13, tel. 43.

1104 3 0

**Próby na żądanie opłatnie.**

---

SKŁAD FUTER

# P. BOUFFAL dawniej A. ARMATYS i SP.

**Kraków, Rynek gł. l. 22,**

poleca 902 5 5

# Kapelusze

męskie w rozmaitych gatunkach, po najprzystępniejszych cenach.

**Przyjmuje futra na przechowanie przez lato.**

---

Dowody życia zagrobowego!

## Czy człowiek żyje po śmierci?

Przez Dra F. Hartmana. Treść: Najwyższa prawda wszechświata. Najwyższa prawda w życiu ludzkiem. Napoleon Wielki o religii i życiu pośmiertnem. Śmierć, a co potem? Rozmaite stany świadomości. Cel istnienia ludzkiego. — Broszura ta uchroniła już niejednego od wielu nieszczęść wynikających z materyalistycznego pojmowania życia. Cena 1 K (z przesyłką poczt. 1 K 10 h.). Do nabycia w znaczniejszych księgarniach lub adresując wprost do „Wydawnictwa Więcej światła", Kraków, dz. I.
1118 3 7

## Dla dzieci

Mączkę „Nestle'go", Mączkę, Kaszkę i Kakao owsiane. Tapiokę i Kakao żołędziowe poleca handel towarów kolonialnych pod firmą

## Wojciech Olszowski

w Krakowie, 790 7 0

Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

## Prawdziwy miód pszczelny lipcowy

deserowy, patokę, wysyła w 5-kg. blaszankach szczelnie zamkniętych, po **6 koron z opłatą poczty** i blaszanki. — **Miód pitny** zaś w szklanych oplatanych gąsiorkach za 5 kg. po **5 kor. 60 h również z opłatą poczty.** Na żądanie w beczkach koleją **Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Łityńskiego** w Siemikowcach, **poczta Siemikowce.** 1046 11 25

## IMPREGNOWANE płótna nieprzemakalne

na płachty wozowe, na namioty, werandy, (**fartuchy** dla p. p. masarzy i rzeźników) gotowe płachty wozowe z uszyciem i okuciem od 2 kor. za 1 m.²

poleca 1126 3 20

I-sza gal. fabryka worków i płócien nieprzemakalnych

## Jan Bieniek w Podgórzu

## Urzędnicy banków

kas zaliczkowych i innych instytucyj finansowych w całej Galicyi mogą (a przynajmniej wielu z nich mogłoby) przy posiadaniu odpowiednich kwalifikacyj stworzyć sobie źródło bardzo znacznego dochodu pobocznego. Tylko osoby traktujące rzecz na seryo, inteligentne, nieposzlakowanej przeszłości i posiadające pewien spryt kupiecki, zechcą nadsyłać oferty z wymienieniem bliższych szczegółów, adresując **Skrytka pocztowa 95, Lwów.**
1222 1 2

## Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

**Linimentum Gaultheriae compositum**

z prawnie zarejestr. marką ochronną

# „NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** do nabycia w aptece **Wiszniewskiego.** 217 13 0

---




**Nowość! „MOCCARETTE"**

w formie papierosa, nieszkodliwy środek celem odzwyczajenia się od palenia.

**REJM I SPÓŁKA, KRAKÓW.**

1214 1 3

## Mleko różane

wyborny

**środek do nadania cery.**

**Cena 2 K.** 686 5 9

**ANTONI J. CZERNY, Wiedeń I.,**

**Wallfischg. 5., XVIII., Carl Ludwigstr. 6.**

Składy w aptekach, drogueryach i perfumeryach.



**Do ciągnienia dnia 1 kwietnia o głównej wygranej fr. 600.000 złot.**

polecam

# LOSY TURECKIE

Losy tureckie są obecnie najcenniejszemi losami i przedstawiają bardzo korzystne widoki wygranej

6 ciągnień na rok: dnia 1/2, 1/4, 1/6, 1/8, 1/10, 1/12.

Główne wygrane: 3 po 600.000 frank., 3 po 300.000 i liczne wielkie poboczne wygrane. Najmniejsza wygrana około 229 K.

Za gotówkę nabywać można na podstawie urzędowego dziennego kursu. Polecam nadto:

| | | |
|---|---|---|
| 1 los turecki | na raty miesięczne po | 6— 8— 10 K |
| 2 losy tureckie | „ „ „ „ | 12—16— 20 K |
| 5 losów tureckich | „ „ „ „ | 30—40— 50 K |
| 10 „ „ | „ „ „ „ | 60—75—100 K |

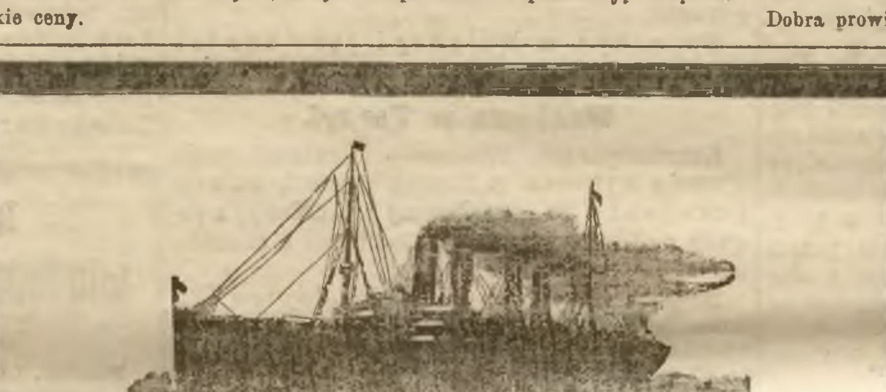
Zestawienie najniższej ceny na podstawie każdoczesnego stanu kursu. Wyłączne, niepodzielne prawo gry na podstawie dokumentu kupna sprzedaży sporządzonego podług przepisów prawa zaraz po złożeniu 1 raty wprost u mnie. Przesłanie pierwszej raty najlepiej uskutecznić przekazem. 1076 2 6

# EDWARD URBAN

**Dom bankowy, Berno** (Morawskie), **Wielki Plac 23 — 25** (w domu własnym).

Rzetelnych, stałych odsprzedawców potrzebuję wszędzie.

Niskie ceny. Dobra prowizya



# W 6 dniach do Ameryki.

Przeprawa pasażerów do 141 39 104

## Kanady i Argentyny

Żądać pouczenia. Korespondentka wystarczy.

# FALCK & COMP.

## HAMBURG, RABOISEN 30. n. r.

Korespondencya we wszystkich językach.

## Niema już siwych włosów!

# „PUREZA"



środek dozwolony, **z poręczeniem nieszkodliwy, stanowi zdumiewający wynalazek w barwieniu włosów. „Pureza"** jest już od wielu lat **uznana za dobrą** i z tego **znana,** że posiwiałym **włosom głowy i brody przywraca zupełnie ich pierwotną naturalną barwę,** nawet na ciemno, czarno, i jasno wspaniałe barwi, nie puszczając i nie zmieniając barwy przy myciu. Pochwalne uznania ze wszystkich krajów można przeglądać. Sprzedaje

**Gustaw BEHREND,** Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 44|18.

**Cena flaszki 4 K, pocztą 40 h więcej za zaliczką.** 798 5 7

---

# Na święta

## Ilustr. Kucharz krakowski

dla oszczędnych gospodyń z uwzględnieniem higieny i dyet. Praktyczne przepisy **do ciast** legumin etc. p. **Gruszeckiej** wydanie X ilust. opr. 4 korony.

## 366 obiadów.

Znakomita kuchnia krakowska p. Gruszeckiej opr. K 2.

Do nabycia we wszystkich księg. Za nadesłaniem należyt. za przekazem poczt. wysyła księg. nakład. **Fab. Himmelblaua w Krakowie, ul. św. Tomasza 16** (róg Floryańskiej). 1213 2 10

# PATENTY

**marki ochronne i ochronę modeli we wszystkich państwach europejskich i zamorskich wyjednywa Inż. S. Dzbański przysięgły rzecznik patentowy. Wiedeń VII., Lindengasse 2 (telefon 5662).** 63 20 0

## Papuga

zielona, b. obłaskawiona, trochę gadająca, i różne przedmioty ze szkła, porcelany, łóżko dębowe, piękne, z materacem, stół ze suknem zielonem itp. do sprzedania. Ul. Ogrodowa l. 3, od 3—6 po południu. 1113 4 4

## Przy Krakowie

1/2 godz. od rynku, w Prądniku Białym jest do sprzedania lub wydzierżawienia fabryka-garbarnia z urządzeniem do wyprawy skór, z maszynami, odpowiedniemi budynkami i mieszkalnym piętrowym budynkiem. Budynków można użyć i na inną fabrykę. — Wiadomość u P. **Sławieńskiego w Krakowie,** ul. Sobieskiego l. 5, parter między godz. 3—4. 933 6 6



Najlepsze i najtańsze

## HARMONIJKI

tylko we fabryce harmonijek p. f.

**O. LEDERHOFER w Pradze, Jerusalemgasse 15.**

Cenniki darmo. 109 23 26

# Wino!

**Dalmatyńskie,** naturalne **czerwone** litr po 44 halerze, **białe** 3-letnie 50 halerzy, wysyła w baryłkach, począwszy od 50 litrów. **Edmund Pauk,** skład win, **Fiume.**

**Próbka,** 5 kg. przesyłka, dla przekonania się o wybornej jakości kosztuje 3 K opłatnie do każdej poczty, — Cennik opłacony za darmo. 805 11 30

---

## Kupię dworek

lub willę z ogrodem, ewentualnie niewielkiem gospodarstwem w pięknej okolicy. Bliskość kolei i większej rzeki pożądana. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia: Kozłowska, Witryłów, Mrzygłód. 1246 1 3

## Pomocnika

z działu żelaznego poszukuje **W. Halski, Kraków.** 1195 2 3

## Nowy dom piętrowy

suchy, o 15 ubikacyach i sklepie, blisko stacyi kolejowej i fabryk, jest do sprzedania. Dochód roczny 1000 złr. Cena kupna przystępna. Dług hipoteczny 7000 złr. na niski procent. Dopłata 5000 złr. Wiadom.: **Fran. Zając. Trzebinia.**
1187 2 4

## POWOZY

nowe, wykonane według najnowszych wzorów, tudzież używane w bardzo dobrym stanie, wózki resorowe oraz wielki wybór latarni powozowych tanio do nabycia w zakładzie lakierniczym **Stan. Sadowińskiego w Podgórzu,** Józefińska 6. 1144 3 6

## Kamienica II piętr.

w bardzo ładnem położeniu z ogródkiem (200☐) jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomości udziela się **A. K.** poste restante **Podgórze.** 1082 5 1.

## Gratis i franko



wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło **1000 odbitek** dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. — **HANNS KONRAD, Dom eksportowy towarów muzycznych w Brüx Nr 628.**

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. **Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.**
458 11 60

# NA POST

**RYBY** wędzone i marynaty. — Sygi rosyjskie, Łosoś, Flondry, Biklingi. — Znakomite Śledzie marynowane ubierane sztuka 24 hal.

**KAWIOR** niesolony.

**SERY** wszelkiego rodzaju, krajowe i zagraniczne.

**MASŁO** deserowe i kuchenne.

## Na Święta

**SZYNKI** praskie, kiełbasy wiejskie. — 1174 3 10

**DRÓB** dobrze tuczony.

**WINA** reńskie, francuskie, węgierskie, austryackie i szampańskie —

**KOMPLETNE** dostawy świąteczne.

**MAJONEZY,** Galarety, Pasztety z drobiu i dziczyzny — poleca

**HANDEL DELIKATESÓW**

pod firmą

## L. Aksmann w Krakowie

ulica Floryańska Nr 31.

Firma odznaczona kilkakrotnie złotemi medalami za dostawy bufetowe.

---

## Magazyn mebli i Zakład tapicersko-dekoracyjny

pod firmą

# Stanisław Stachowski

**w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej l. 6,** naprzeciw hotelu Saskiego

poleca swój obficie zaopatrzony **Magazyn w meble stylowe i fantazyjne** do salonów, sypialń i pokoi jadalnych, **portyery, firanki, dywany, łóżka żelazne, materace, wkłady do łóżek, kołdry, pledy** do podróży, **poduszki, makaty** francuskie, **story** do okien i wszelkie inne **przybory dekoracyjne.**

Podejmuje się wszelkich **urządzeń apartamentów** od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań, jakoteż **przerabiania i pokrywania mebli, materaców, zakładania firanek, dywanów, tapetowania,** jakoteż i wszelkich innych dekoracyi. 756 9 10

# Za darmo

los, który wygrać może

# 10.000 kor.

dostanie każdy kupujący przedmiot złoty lub srebrny od 5 koron w najtańszym zakładzie zegarmistrzowskim przy **ul. Floryańskiej 31 w Krakowie u S. ZAHNA,** dostawcy związku c. k. urzędników państw.

Najtańsze ceny: zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek czarny złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50, Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1·—. Gwarancya 4-letnia. W razie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. — Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. — Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie. 1178 3 8

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.